Na str. 2: „Gdy sprawiedliwy jest w otchłani..."

NR. 327 (5030) CZ. WARSZAWA, CZWARTEK 22 WRZEŚNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Widoki rozbrojenia

Na marginesie odpowiedzi angielskiej na notę niemiecką

W Genewie wznowiło wczoraj swe prace Biuro (prezydjum) konferencji rozbrojeniowej. Jak wiadomi, pierwszy — półroczny! — okres konferencji rozczarował wszystkich miłośników pokoju, a rozczarowanie to pogłębiła jeszcze odmowa rządu niemieckiego uczestnictwa w obradach Biura.

Jednakowoż odpowiedź rządu angielskiego na notę niemiecką, żądającą równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń, jako warunku ich udziału w dalszych pracach konferencji genewskiej, otwiera

pomyślniejsze widoki

w sprawie rozbrojenia.

Odpowiedź angielska jest dokumentem **dużej wagi.**

Uderza przedewszystkiem jej **ton.** Mało jest dokumentów dyplomatycznych, któreby tak ostro, tak niedyplomatycznie, obeszły się z notą innego państwa. Memorjał angielski określa wystąpienie Niemiec jako

„niemądre", jako **„szczególnie nie na czasie"**, jako **„wyzwanie terminowe"**.

Już ten język, użyty w obronie konferencji rozbrojeniowej i przeciw sabotażowi konferencji ze strony Niemiec, świadczy, że Anglja przywiązuje do sprawy rozbrojenia wielką wagę i że użyje wszelkich środków, by konferencja genewska nie spełzła na niczem.

Potwierdza to w większym jeszcze stopniu **treść odpowiedzi.** Rząd angielski **odrzuca kategorycznie** żądanie Niemiec powiększenia zbrojeń i trafnie podkreśla, że byłby to

„tragiczny nonsens",

gdyby w wyniku pierwszej konferencji rozbrojeniowej nastąpił wzrost zbrojeń u któregokolkiek państwa.

Inaczej memorjał angielski traktuje sprawę **równouprawnienia,** wysuniętą przez rząd niemiecki. Przeczy on, jakoby z Traktatu Wersalskiego można było wysnuć wniosek o równouprawnieniu. Wprawdzie mocarstwa zwycięskie postawiły sobie za cel rozbrojenie — głosi memorjał — ale Traktat nie mówi, że w razie niewykonania tego celu można Traktat zerwać. Ten punkt memorjału dość szwankuje, ponieważ skoro Traktat stawia za cel rozbrojenie, a tego rozbrojenia dotąd niema, to Niemcy mają prawo uważać, że Traktat na tym punkcie pogwałcono. Inna rzecz, że niemiecka „interpretacja", jakoby Niemcom wolno było zwiększać zbrojenia, przewraca Traktat Wersalski „do góry nogami"', zwłaszcza, obecnie, gdy właśnie przystąpiono do obrad nad rozbrojeniem.

Ale najbardziej wartościowa jest ta część memorjału, w której rząd angielski daje pozytywne wskazania, jak załatwić sprawę równouprawnienia Niemiec.

Oto — zdaniem rządu angielskiego—konferencja rozbrojeniowa winna doprowadzić do układu rozbrojeniowego, opartego na zasadzie, że każde z państw w porozumieniu z innemi przyjmie **dobrowolnie na siebie zobowiązanie** do ograniczenia zbrojeń, które to zobowiązanie stanowić będzie cząstkę ogólnego

międzynarodowego. W ten sposób rozstrzygnęłaby się samo przez się sprawa równouprawnienia, ponieważ bez zgody zainteresowanego państwa nie znajdzie się ono wśród sygnatarjuszów układu.

Powstaje odrazu pytanie, czy taki układ jest w obecnych warunkach możliwy, a jeśli tak — czy taki układ będzie wart pracy, na niego zużytej, i czy choć w drobnej mierze odpowiadać będzie pragnieniom narodów. Zwłaszcza, że memorjał kładzie nacisk, że należy zaspokoić „potrzeby i uczucia" 64 narodów, uczestniczących w konferencji. Jak tego dokonać?

Pozostawmy jednak narazie pytanie to na uboczu. Zanim jeszcze konferencja genewska zebrała się, wiedzieliśmy, że nie należy żywić zbyt wybujałych nadziei co do jej rezultatów.

Ale nie zapominajmy, że konferencja genewska po półrocznej pracy jakby utknęła na martwym punkcie i straciła w opinji prawie wszelki autorytet. Otóż memorjał angielski **przywraca** — przynajmniej częściowo — ten autorytet. Memorjał upoważnia do stwierdzenia:

1) że Niemcy nie mogą liczyć na poparcie z żadnej strony swych uroszczeń zbrojeniowych,

2) że Anglja i Francja, a może tak że Stany Zjednoczone, będą dążyły do porozumienia w sprawie programu rozbrojenia (niemała w tem zasługa konferencji lozańskiej, która doprowadziła do zbliżenia angielsko-francuskiego),

3) że wprawdzie Traktat Warsalski pozostanie bez zmiany, ale w sprawie rozbrojenia obowiązywałby nowy układ, przyjęty w Genewie. Wobec tego nic nie stoi Niemcom na przeszkodzie do dalszego uczestnictwa w obradach konferencji i nie ulega wątpliwości, że Niemcy pod takim czy innym pretekstem powrócą do Genewy.

Memorjał — jednem słowem — oczyszcza drogę do dalszych obrad konferencji. I to trzeba poczytać mu za dobro. **(jmb.).**

Trudne godziny dyktatury węgierskiej

Żądania nowych uczciwych wyborów

Pisaliśmy kilka miesięcy temu, że ustąpienie gabinetu hr. **Bethlena** na rzecz gabinetu hr. **Karolyi** jest wprawdzie zmianą **w ramach**

dyktatury węgierskiej,

ale - bądź co bądź — zmianą, oznaczającą **osłabienie wewnętrzne** dyktatury.

W samej rzeczy, od tamtego czasu **kryzys wewnętrzny** obozu rządzącego zaostrza się nieustannie. Część obozu pragnęłaby powrotu „ostrego kursu" hr. **Bethlena;** część zwolenników hr. **Karolyi** pragnęła — odwrotnie — „rozszerzyć podstawy społeczne" systemu na t. zw. **„niezawisłych rolników.** Z tej ostatniej próby nic nie wyszło. **„Niezawiśli rolnicy"** (partja zamożniejszych włościan) domagają się

rozwiązania parlamentu

i przeprowadzenia **uczciwych wyborów** na zasadzie powszechnego i **tajnego** prawa głosowania (dyktatura węgierska wprowadziła dla większych miast głosownie **jawne).** Socjalna Demokracja, rzecz oczywista, nie zajdzie ze stanowiska **bezwzględnie opozycyjnego.**

W samym obozie rządzącym konflikty nabierają, jak podkreśliliśmy, coraz gwałtowniejszego zabarwienia. U źródła całej sytuacji leży, naturalnie, **katastrofa** gospodarczej polityki dyktatury.

Sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura pracy

W sprawie 40 godzinnego tygodnia pracy w przemyśle

Wczoraj rozpoczęły się w Genewie obrady **sesji nadzwyczajnej Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.**

Na porządku dziennym obrad znajduje się **wniosek rządu włoskiego** w sprawie **międzynarodowego uregulowania** w **problemu skrócenia czasu pracy w przemyśle, w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym i wzrostem bezrobocia.**

Wniosek ten zmierza do wprowadzenia w skali międzynarodowej **40 godzinnego dnia pracy** i domaga się zwołania w tym celu **Nadzwyczajnej sesji konferencji pracy.**

Dyrektor M. B. P. **Butler** udzielił we wtorek przedstawicielom prasy wywiadu, w którym, między innemi, oświadczył, **że prace Rady Administracyjnej pójdą w kierunku wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.**

Gandhi głoduje

Przywódcy parjasów głodują także

Więzienie w **Yeravda,** gdzie **Gandhi** rozpoczął głodówkę, **oblężone** było we wtorek

przez tłumy

Hindusów, którzy modlili się za Mahatmę.

W **Bombaju** i szeregu wielkich miast zamknięto na znak żałoby sklepy i przędzalnie bawełny.

W **Simli** odbył się wielki wiec parjasów (najuboższych warstw ludności hinduskiej), którzy powzięli uchwałę, **domagającą się utworzenia odrębnej kurji wyborczej.**

Jak wiadomo Rząd angielski wystąpił z projektem utworzenia takiej kurji dla parjasów, **PRZECIWKO CZEMU ZAPROTESTOWAŁ GANDHI,** ogłaszając głodówkę.

Dwóch przywódców parjasów ogłosiło dziś **również głodówkę,** dopóki projekt odrębnej kurji wyborczej **NIE BĘDZIE WPROWADZONY W ŻYCIE.**

Tymczasem w **Bombaju** odbywają się konferencje między przedstawicielami wyższych kast hiduskich i parjasami. Konferencje mają podobno przebieg pomyślny.

Jeżeil dojdzie do porozumienia, wówczas możliwem jest, że **Gandhi przerwie** głodówkę.

WODA — ELIKSIREM ŻYCIA.

Wczoraj wieczorem po 6 godzinach głodówki **Gandhi** oświadczył, iż **nigdy nie czuł się tak dobrze, jak obecnie.**

Gandhi oznajmił swym przyjaciołom, iż zamierza **pić tylko wodę,** która posiada nadprzyrodzone siły, zezwalające na przedłużenie życia. Nadludzkim wysiłkiem postaram się tak długo utrzymać się przy życiu, dopóki **nie wstrząsnę** sumieniem Anglji i Hindusów. Nie trzeba płakać—oświadczył **Gandhi** swemu otoczeniu. Po kilku dniach uczucie głodu zaniknie, a wówczas zajmę się wyłącznie światem moich wewnętrznych myśli i przestanę patrzeć na świat zewnętrzny. Dojdę wówczas do źródeł zagadki bytu.

***

Stanowisko **Gandhi'ego** wobec parjasów oraz ich postulatów omówiliśmy obszerniej w niedzielnym numerze **„Robotnika".** Jak się zdaje, Gandhi byłby skłonny do jakiegoś **kompromisu** z parjasami, byle **bez pośrednictwa** Wielkiej Brytanji.

Polityka Niemiec

Wiadomości z Berlina potwierdzają stanowczo, że Niemcy nie wezmą udziału w dalszych pracach Konferencji Rozbrojeniowej, dopóki, jak powiada min. Neurath, zasada równouprawnienia (w zbrojeniach) nie odniesie tryumfu.

Podobno Mussolini wziąłby na siebie chętnie rolę pośrednika między Niemcami a Genewą, Paryżem, Londynem i Waszyngtonem.

Rząd Wielkiej Brytanji wywiera ze swej strony nacisk w Berlinie w kierunku skłonienia Niemiec do udziału w Konferencji.

Dalszy ciąg depesz na str. 4

Zakończenie strajku w przemyśle naftowym

Borysław, 21 września (telefonem)

We środę odbyły się w Zagłębiach naftowych wielkie zgromadzenia robotnicze, na których przedstawione zostały warunki NOWEJ UMOWY ZBIOROWEJ.

Robotnicy zaakceptowali przedłożone im warunki, oraz uchwalili zakończyć strajk i ROZPOCZĄĆ PRACĘ WE WSZYSTKICH PRZEDSIĘBIORSTWACH WE ŚRODĘ O GODZ. 12-ej W NOCY, WZGLĘDNIE W CZWARTEK, O GODZ. 8 RANO.

W dalszym ciągu jednak zatrzymanych będzie kilka drobnych kopalń, których właściciele nie podpisali dotychczas umowy zbiorowej.

Międzynarodówka

W ostatnich dniach września odbędzie się w Zurychu posiedzenie rozszerzonego BIURA Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej, — poświęcone omówieniu bieżącej sytuacji politycznej świata.

Sprawa p. Starzyńskiego z p. Olpińskim

Przed paroma dniami prasa podała wiadomość, że proces, wytoczony przez p. wice-ministra skarbu **Starzyńskiego** przeciwko p. **Olpińskiemu,** b. dyrektorowi wydawnictwa **„Głos Prawdy"**, o **oszczerstwo,** — został **umorzony za zgodą obu stron.**

Nie podaliśmy zrazu tej wiadomości, sądząc, że chodzi o jakieś nieporozumienie. P. **Olpiński** zarzucił bowiem p. **Starzyńskiemu,** jakoby p. **Starzyński** pobierał „łapówki" od koncernu drożdżowników w znacznych sumach i składał te sumy w bankach zagranicznych. Dlatego nie mogliśmy sobie wyobrazić, by p. **Starzyński** zgodził się na cofnięcie skargi w **takiej** sprawie.

Istotnie, jak się dowiadujemy, **sprawa sama nie jest zakończona.** Obrona p. **Olpińskiego** wysunęła tezę, że p. **Olpiński** nie powinien odpowiadać za swe oskarżenie, ponieważ zgłosił je do **Najwyższej Izby Kontroli Państwa,** a więc spełnił obowiązek obywatelski. P. **Starzyński,** przypuszczając, że sąd uzna stanowisko obrony p. **Olpińskiego,** cofnął skargę sądową, względnie zgodził się na cofnięcie skargi przez jego zastępców prawnych. Natomiast p. **Starzyński** będzie, jak nas zapewniają, dążył do odparcia oskarżeń p. **Olpińskiego** na innej **publicznej** drodze.

W Zagłębiu Dąbrowskiem coraz gorzej

Sytuacja na rynku pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem pogarsza się w dalszym ciągu z dnia na dzień.

Kopalnia **„Czeladź"** w bieżącym tygodniu pracuje tylko 3 dni, a przed kilku dniami zredukowano tam 10 ludzi, którym.... nie pozwolono nawet przepracować 14 dni (!) Kopalnie **„Klimontów"** i **„Mortimer"** pracują tylko 2 dni, a **„Modrzejów"** — 3 dni w tygodniu. Cementownia **„Klucze"**, która cofnęła pierwotne wymówienia, ponownie wymówiła pracę wszystkim robotnikom, w liczbie **330 osób.** Fabryka, prawdopodobnie zostanie zamknięta.

Również przeprowadza redukcje huta **„Bankowa".** Zredukowanych będzie około 600 ludzi. Obecnie pracuje tam zaledwie 2 tys. robotników, podczas gdy dawniej pracowało 6 tysięcy.

Cukier drożeje zamiast tanieć

W handlu towarów kolonjalnych, jak stwierdza aj. P. I. D., zaobserwowana została w ostatnich dniach **zwyżka cen cukru** w hurcie. Wbrew spodziewanej obniżce cen przez cukrownie, Bank Cukrownictwa przy tranzkacjach hurtowych **przerzucił na nabywców cukru** wprowadzone ostatnio opłaty na rzecz bezrobotnych. Z tego powodu cena cukru za 100 kg. wzrosła ze zł. 155 gr. 50 na zł. 156. Podwyżka ta odbić się może również na sprzedaży cukru w detalu.

Pożyczka angielska dla Mościc

Fabryka związków azotowych w **Mościcach** uzyskała na rynku londyńskim pożyczkę w sumie 60 tysięcy funtów szterlingów, czyli około 1.800 tysięcy złotych. **(PRESS)**

Historja bardzo burżujska

W salonie, oświetlonym wspaniałymi kandelabrami, trzech dżentelmenów siedziało przy stoliku i grało w karty. Pod ścianą siedział wicehrabia, naprzeciw zaś baron i dyrektor.

Wicehrabia wciąż wygrywał. Po każdej partji zgarniał ze stolika kupę srebrnych i złotych monet i chował do szuflady, którą zamykał na klucz.

Po szóstej partji baron westchnął „Ciężko jest tak ciągle przegrywać. Ale reguły gry obowiązują!"

A dyrektor dodał: „Tak baronie, dżentelmena w każdym wypadku obowiązuje uczciwa gra!"

Wicehrabia zaś uroczyście potwierdził: „Tak, moi kochani panowie, uczciwa gra to fundament społeczeństwa. Grajmy więc dalej może się szczęście odmieni!"

Lecz podczas siódmej partji dyrektor baronowi, zaufanemu swemu przyjacielowi, pod stołem podał kartkę, napisaną ołówkiem: „Wicehrabia fałszuje. Ale nie mów nic, bo on ma rewolwer".

Baron, niby w karty swe patrząc, przeczytał i odpisał: „Odbierzmy mu broń".

A dyrektor na to, znów kartką pod stołem: „Dam ci znak. Uszczypnę".

Po trzech minutach dyrektor uszczypnął barona w kolano. Obaj się zerwali. Baron chwycił wicehrabiego za kark, a dyrektor z tylnej kieszeni wyciągnął rewolwer nabity.

Kierując lufę rewolweru wprost między oczy wicehrabiego, dyrektor huknął: „Łajdaku, oddaj coś wyłudził!"

Wicehrabia zbladł, sięgnął po portfel i rzucił na stół tysiącofrankówkę.

Lecz na to dyrektor: „To zamało gałganie. Wszystko co masz, zdobyłeś przez oszustwo. Więc oddaj wszystko!"

„Cóż mi z tego przyjdzie?" rzekł wicehrabia, na którego czole wystąpiły duże krople potu. „I tak przecież wydacie mnie prokuratorowi".

Mina dyrektora złagodniała. „Jesteśmy dżentelmeni", powiedział. „Z nami uczciwa gra, wicehrabio. Jeśli pan dobrowolnie oddasz całą treść szuflady, to sprawa pozostanie między nami".

Wicehrabia, trzęsąc się ze strachu, otworzył szufladę, wyjął ją całkiem i wysypał z niej wszystkie pieniądze na stół. Dyrektor i baron zgarnęli wszystko i zwrócili się ku wyjściu.

Ale we drzwiach dyrektor się zatrzymał i, podniósłszy wysoko rewolwer, zawołał głośno: „A teraz prosto do prokuratora!"

„Jakto?" krzyknął wicehrabia, czerwieniejąc z oburzenia. „Wszak obiecałeś mi pan, że sprawa pozostanie między nami! Czy tak postępują dżentelmeni? Czy to ma być uczciwa gra?"

Lecz dyrektor wybuchł śmiechem szyderczym. „Niema uczciwej gry, gdy partnerem jest oszust! Stój i nie ruszaj się, bo cię zastrzelę jak psa!"

Nazajutrz wicehrabiego zamknięto do więzienia. Taki był koniec gry oszukańczej.

PUSTELNIK.

Podobieństwa i różnice

(Od naszego korespondenta)

Berlin, 20 września.

PODOBIEŃSTWA między taktyką von Papena a taktyką obozu „sanacyjnego" w Polsce istotnie biją w oczy. Kanclerz Rzeszy powtarza w swych mowach przez radjo główną treść wywiadów marsz. Piłsudskiego z lat 1926 — 1930, ujmując ją w formy „dyplomatyczne", ponieważ sam wyszedł ze szkoły dyplomatycznej a nie wojskowej; „program" nowej „partji prezydjalnej" wygląda tak, jakgdyby go dyktował p. Sławek; gra dużą rolę i stara wskazówka rzymska: „divide et impera" (dziel i panuj); von Papen pragnie pokłócić Bawarję z Prusakami, bawarską partję ludową z centrum; liczy na niemożliwość „jednolitego frontu" Socjalnej Demokracji i komunizmu, całej wogóle demokracji i hitleryzmu; opiera swoje nadzieje nie na własnej sile, nie na własnym rozmachu, ale na fakcie objektywnym, że przeciwnicy systemu MUSZĄ być ze sobą skłóceni. MUSZĄ, bo reprezentują SPRZECZNE interesy klasowe i SPRZECZNE ideologje. Von Papen (względnie gen. Schleicher?) uchwycił dobrze TECHNIKĘ dyktatury nowoczesnej, zwyciężającej poprzez SŁABOŚĆ sytuacji poprzedzającej, nie poprzez entuzjazm wysiłku własnego; łódź von Papena ma wypisane na fladze takie, naprzykład, aforyzmy „oddanych zwolenników": „z pięciorga złego wybieram najmniejsze... dla mnie", „na bezrybiu i rak ryba" itp. Niektórzy twierdzą, że TAK myśli i Hindenburg; mniejsza o to; mniejsza nawet o słuszność lub niesłuszność aforyzmów przytoczonego rodzaju; wszystko bądź co bądź wygląda, jak w anegdotce rosyjskiej:

„Ponieważ brak autorytetów,
Papenie, bądź autorytetem!".

Pozatem kierująca dłoń kartelów, banków i junkrów o wiele jawniej funkcjonuje na scenie niemieckiej, niż na scenie polskiej.

***

Obok podobieństw istnieją wszakże głębokie RÓŻNICE. W Niemczech półdyktatura von Papena przychodzi w okresie ogromnego napięcia czterech wielkich ruchów masowych: hitlerowskiego, socjalistycznego, komunistycznego i poniekąd centrowo - katolickiego. HITLERYZM przeżyje kryzys; trudno dziś przewidywać, jak ten kryzys wypadnie; entuzjazm ruchu hitlerowskiego jest jeszcze bardzo znaczny; ale w każdym razie skok od „trzeciego cesarstwa" do przymusowej obrony... demokracji parlamentarnej był skokiem ryzykownym; pewien wpływ wywarł; to też „znawcy berlińscy" twierdzą, że część głosów hitlerowskich z dn. 31-go lipca padnie w listopadzie na komunistów, część inna, prawdopodobnie mniejsza, na listy socjalistyczne. CENTRUM, jak dotąd, utrzymuje się na powierzchni. KOMUNIZM chyba nie osłabnie. SOCJALIZM może wygrać, jeżeli zdoła skupić dokoła siebie entuzjazm mas. Socjalna Demokracja ocenia sytuację w taki właśnie sposób. Kierować nią będzie hasło austrjackiego „młodego frontu" socjalistycznego:

„MAJĄ NAS BIĆ. TO MY WOLIMY BIĆ!"

***

Tu leży różnica najgłębsza między dzisiejszem położeniem von Papena a położeniem „sanacji polskiej w maju — lipcu r. 1926. „Sanacja" nie miała PRZECIW SOBIE wtedy wielkich ruchów masowych, sama płynęła na fali ludowych nastrojów radykalno - społecznych, które później „likwidowała" stopniowo. Von Papen, bardziej szczery, chce potykać się z temi ruchami odrazu piersią o pierś.

Zobaczymy...

Hindenburg miał podobno powiedzieć w rozmowie z otoczeniem: „obawiam się, że von Papen przyszedł ZAWCZEŚNIE"...

A może... ZAPÓŹNO?...

W. J.

Zwycięstwo socjalistów Szwecji w cyfrach

Wczoraj ogłoszone zostały ostateczne wyniki głosowania niedzielnego do Izby drugiej (Sejmu) parlamentu Szwecji.

Socjaliści uzyskali ogółem

1.013.176 głosów,

co stanowi **przyrost** około 140.000 głosów w porównaniu do wyborów z roku 1928; wtedy socjaliści otrzymali 873.931 głosów.

Warszawa znowu przed strajkiem pracowników miejskich

Wśród pracowników miejskich stolicy krążą uporczywe pogłoski o zamierzonej

obniżce płac

pracowniczych o 15 procent.

Wiadomość ta spotyka się ze zrozumiałem

oburzeniem

ze strony pracowników.

Niezadowolenie w kołach pracowniczych potęgowane jest faktem, że magistrat nie wypłacił jeszcze zaległości za sierpień i pensji za wrzesień.

O ile magistrat nie przystąpi do wypłacenia pensji, stolicy grozi znów

strajk

pracowników miejskich.

Obniżyć komorne powstrzymać eksmisje!

Szybkiemi krokami zbliża się zima, czwarta zima kryzysowa. Rozpacz ogarnia na samą myśl, jak zdołają przetrwać zimę olbrzymie rzesze bezrobotnych, a także te tysiące robotników i pracowników, którzy lubo jeszcze pracują, przecież ledwo wyżyć mogą z nędznych pensyj.

Kwestja wyżywienia nie jest jednak jedyną bolączką tych szerokich sfer pracujących lub pozbawionych pracy. Tysiącom rodzin robotniczych i pracowniczych grozi eksmisja z powodu zalegania z komornem, które przy obecnych obniżonych zarobkach, pochłania niemal cały zarobek pracowniczy.

Kwestja obniżenia komornego i zastosowania go do zredukowanych pensyj znajduje coraz większe zrozumienie w społeczeństwie. Śmiało można powiedzieć, że poza właścicielami domów nikt nie uważa płaconego obecnie komornego za sprawiedliwe. Nawet prasa prorządowa półgębkiem popiera ją.

Wątpić jednak należy, czy Rząd uwzględni ten powszechny głos opinji publicznej, o ile opinja publiczna głośno nie zacznie domagać się obniżenia komornego oraz wydawania eksmisji tylko w tym wypadku, jeżeli zaległości przekraczają komorne za 6 miesięcy.

Pod znakiem ruchu masowego

Wiec P.P.S. w Postoliskach

W niedzielę odbyło się w **Postoliskach** zgromadzenie wiejskie, zwołane przez CKW. PPS.

Do 2000 włościan przemawiali ttow.: poseł **Śledziński**, senator **Kopciński i A. Bełzówna.**

Zgromadzeni rozchwytywali dodatek do **„Chłopskiej Prawdy"**; kobiety rozkupiły w wielkiej ilości **„Głos Kobiet"**.

Przemówień wysłuchano z uwagą i skupieniem, często przerywając je okrzykami oburzenia na panujące obecnie stosunki.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem **„Czerwonego Sztandaru"**.

WIKTOR HUGO

Gdy sprawiedliwy jest w otchłani...

UWAGA TŁUMACZA. Kiedy Ludwik Napoleon Bonaprate, dzięki strachowi klas posiadających przed socjalizmem obrany prezydentem Republiki francuskiej, poprzez zuchwałe bezprawia i systematyczne nadużywanie władzy, torował sobie drogę do tronu, na którym niedługi później zasiąść miał, jako cesarz Napoleon III—wtedy Wiktor Hugo, poeta - republikanin, opuścił Francję i osiadł na skalistym brzegu wyspy Jersey (czyta się Żersej), która, aczkolwiek blisko wybrzeża francuskiego położona, politycznie do Anglji należy. Wtedy powstał niniejszy poemat:

W. G.

Gdy sprawiedliwy jest w otchłani,
Gdy śmiałej zbrodni nikt nie gani.
Gdy podeptane wszelkie prawa,
Gdy dumni gną się jako trawa,
Gdy się na wszystkich dróg rozstaju
Ogłasza hańbę mego kraju;

O Republiko, panteonie, *)
Co złotem swej kopuły płonie,
Skoro cię Wolność opromieni,
Świątynio nieśmiertelnych cieni —
Gdy się przystawia już drabiny,
By ubrać się w cesarstwa kpiny;

Gdy każda dusza jest w bezwładzie,
Gdy męstwo podle w proch się kładzie,
Gdy zapomniano o honorze,
Gdy zgasły prawdy, piękna zorze,
Gdy święci, czczeni w lepszych dobach,
Wzgardzeni dzisiaj leżą w grobach:

Więc kocham cię, wygnanie smętne!
Żałobne kiry mi ponętne!
Męczeńska droga mi korona
I nędza, co samotnie kona,
Droga mi bólu postać blada,
Co w czarnych szatach przy mnie siada.

I kocham noc, gdzie ma tęsknota
Wygnankom wszem otwiera wrota:
Tobie, Godności wolnych ludów,
I tobie, Cnoto żądna trudów,
I tobie, która kruszysz pęta,
Wolności harda, nieugięta

I kocham wyspę tę zieloną,
Sztandarem Anglji ochronioną,
Samotną pośród ciemnych fal;
Wichury kocham i szarugi,
Kocham okręty, co jak pługi
Za sobą bruzdy ryją w dal.

I ukochałem ptaka burzy,
Co rude skrzydła w falach nurzy,
Perliste krople z piór swych roni
I znika w przeraźliwej toni,
Lecz wnet skrzydłami znowu rusza,
I tak ponad ból się wznosi dusza.

I kocham tę ponurą skałę,
Gdzie jęczą skargi oszalałe
A niemilknąca jak sumienie,
Gdzie głos podnoszą ponad cienie
Wciąż nowe fale, niby matki,
Co płaczą swe umarłe dziatki.

*) Panteon po grecku: świątynia wszystkich bogów.

Niespodziewany spadek amerykański

Wielką sensację w Łodzi wywołała wiadomość o sukcesji, którą ma odebrać niejaki Szlama **Dawidowicz**, biedny i wiekowy już Żyd, służący u rabina łódzkiego.

Przed wieloma laty wyemigrował do Ameryki bratanek Dawidowicza, który po pewnym czasie założył sobie sklep jubilerski. Z początku bratanek od czasu do czasu wspierał swego biednego stryja, ale podczas wojny kontakt zerwał się i stary Dawidowicz nie miał więcej wiadomości o swoim bratanku.

Dopiero teraz zawiadomiony został przez konsulat amerykański, iż w Los Angeles zmarł Motel **Dawidowicz** i cały swój majątek wynoszący 75 milj dolarów, zapisał swemu biednemu stryjowi.

P. M. P. Ż.

Telegramy obwieściły światu, że Mahatma Gandhi rozpoczął o godz. 12 dn. 20 września 1932 roku swój demonstracyjny post śmiertelny.

Że na całym świecie w obecnych powojennych czasach setki tysięcy ludzi ginie stale z głodu — to bagatela; że w samych Indjach, ojczyźnie Gandhiego, głód jest chronicznem zjawiskiem — to fraszka. Ale Gandhi! Czemu tak?

Bo tu nie chodzi o to, że jeszcze jeden człowiek umrze z głodu. Umrzeć może ich więcej. Krzyk i gwałt powstał o to, że Gandhi dobrowolnie chce się zamorzyć głodem. A tego robić nie wolno. Życiem obywatela może dysponować państwo i nikt więcej. Ono ma monopol na ten artykuł, jak na sól, na wódkę, na bicie monety. I tak samo, jak władze przeciwdziałają, gdy kto pędzi samogonkę, fałszuje monetę, bez pozwolenia uprawia tytoń, zupełnie tak samo „wkraczają", gdy kto usiłuje pozbawić kogokolwiek, chociażby nawet siebie samego, życia, co jest artykułem zmonopolizowanym przez państwo...

Gandhi już raz usiłował poderwać monopol solny rządu angielskiego, mianowicie przed paroma latami, kiedy na czele olbrzymiej procesji Hindusów odbył pielgrzymkę do morza, gdzie warzył sól.

Obecnie podrywa monopol na życie ludzkie.

W odróżnieniu od innych artykułów, stanowiących monopol państwowy, życie ludzkie jest wyjątkowo tanie.

Dyrektorem P. M P. Ż. (Państwowego Monopolu Pozbawiania Życia) np. we Francji, jest Deibler, „monsieur de Paris", popularnie we Francji zwany.

x. y. z.

NOWE WYDAWNICTWO
KOM. CENTR. ORG. MŁ. T. U. R.

Z okazji „Dnia Modzieży" K. C. Org. Mł. TUR wydał broszurę propagandową p. t.

„CHODŹ DO NAS"

w cenie 2 groszy.

Wzywa się Komitety Wykonawcze Org. Mł. TUR do nadsyłania zamówień, przesyłając jednocześnie pieniądze za broszurę, którą w drodze organizacyjnej Kom. Centr. sprzedawać będzie po 1 groszu.

Protesty wekslowe w Warszawie

Podług danych magistratu, który pobiera pół procentu podatku komunalnego od zaprotestowanych weksli, w lipcu r. b. zaprotestowano w Warszawie

45.450 sztuk weksli

na ogólną sumę **14.565.021 zł. 47 gr.**, podczas kiedy w lipcu r. z. 84.678 sztuk na sumę 25.615.129 zł. 29 gr.

Świadczy to nietyle o solidności kupców, ile o ciągłem

kurczeniu się

życia gospodarczego w Polsce.

Historja prawdziwa, choć osobliwa

Już po północy wyszedłem onejdaj z redakcji „ROBOTNIKA“. Śpieszyłem się do domu, więc nie zwracałem uwagi na te „figurki“, które niezmordowanie pilnują lokalu redakcyjnego i pracowników.

Nagle słyszę za sobą kroki i dość łobuzerskie nawoływanie:

— Pss! pss!

Oglądam się. Jakiś wysoki osobnik idzie ulicą „psykając“.

Ponieważ moi znajomi nie mają zwyczaju witać się w ten sposób, więc idę dalej.

— Hej, panie, pss!

Staję.

— Czego pan chce? — pytam.

Osobnik podchodzi. Jest to młody człowiek, ubrany z przesadną elegancją. Modny jasny płaszcz i białe rękawiczki zupełnie nie licują z pospolitą twarzą „psykającego“ pana.

— Co pan ma w tej tece? — pyta.

— A co to pana obchodzi?

— Niech - no pan pokazuje. TAJNY JESTEM — powiada „psykacz“, wyciągając rękę po teczkę, którą trzymałem pod pachą:

— Nie pokażę panu — odpowiadam, oburzony bezczelnością „tajnego“. Najpierw proszę o legitymację i o nakaz przeprowadzenia u mnie rewizji.

„Tajny“ wyraźnie zgłupiał. Widocznie nie spodziewał się, by znalazł się ktoś, kto opiera się nakazom „władzy“. Przez chwilę stał z rozwartemi ustami.

Akurat przechodził policjant mundurowy. Zawołałem go i prosiłem o wylegitymowanie tego pana. Okazało się, że ten, niedorozwinięty z wyglądu, elegant jest rzeczywiście podporą władzy i „urzędnikiem państwowym“.

Zastanawiałem się przez chwilę, czy pokazać zawartość teki „tajnemu“, który oczywiście nie miał nakazu rewizji, czy też opierać się, ale spać mi się chciało, więc zrezygnowałem z „oporu władzy“, po którym trzebaby było iść do komisarjatu.

Wyjąłem plik gazet, wiele notatek, listów i t. p. Policjant uprzejmie trzymał wyjmowane papiery, a „tajny“ przyglądał się.

— Czego pan szukał? — spytałem po zakończeniu tej osobliwej rewizji. — Przecież nawet nie rzucił pan okiem na to, co zawierają notatki.

— Mnie wolno, — powiada „tajny“ — ja mam prawo zatrzymywać i legitymować ludzi.

— To dlaczego mnie pan nie wylegitymował? Jeśli za to płacą panu w Urzędzie Śledczym, to wyrzucają pieniądze. Trzeba być trochę inteligentniejszym.

Znów otworzył usta ze zdziwienia. Ja wykręciłem się na pięcie i odszedłem.

Stanowczo Urząd Śledczy powinien dobierać sobie trochę bardziej rozgarniętych „współpracowników“.

cz.

Dekrety o ulgach kredytowych dla małorolnych

Rozważania i wnioski

I. JEDNA USTAWA I DWA DEKRETY.

Niedawno ukazały się zapowiedziane i przez prasę rządową obwieszczone jako „zbawienne“ dekrety o „ulgach“ kredytowych dla rolników. Czy przyniosą one **istotną** ulgę zadłużonym rzeszom drobnych rolników?

Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba się przedewszystkiem zapoznać z trzema najważniejszymi „tworami“ prawnemi współczesnego prawodawcy polskiego. Inne drobniejsze ustawy odłóżmy narazie na bok.

1. Ustawa z dnia 7 marca 1932 r. o ulgach w egzekucji sądowej przeciwko gospodarzom rolnym. Dla małorolnych praktyczne znaczenie mieć mogą tylko przepisy art. 12 i nast., zezwalające na tymczasowe wstrzymanie wyznaczonej już licytacji nieruchomości rolnej najwyżej na przeciąg jednego roku gospodarczego.

Niezbędny warunek wstrzymania licytacji: **niewielkie** zadłużenie i **zasadnicza** wypłacalność dłużnika, który chwilowo bez uszczerbku dla gospodarstwa nie może uiścić poszukiwanego długu.

2. Rozporządzenie Prezyd. z dnia 23 sierpnia 1932 r. o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie. Podobnie jak ustawa z dn. 7 marca 1932 r. odnosi się przedewszystkiem do wielkiej własności rolnej. Przewidziane w rozporządzeniu tem odroczenie wypłat, które na żądanie wierzyciela lub dłużnika może być zarządzone przez sąd, uzależnione jest bowiem od wykonania przez dłużnika takich formalności, jak dołączenie do wniosku o odroczenie wypłat: bilansu lub zamknięcia dochodów i wydatków gospodarstwa rolnego, dokładnego wykazu źródeł dochodu z całego majątku i t. d. Wprawdzie małorolni mogą zgłaszać wniosek o odroczenie wypłat wprost do protokułu w sądzie, ale to nie wiele im ułatwi osiągnięcie ulgi, gdyż i w protokule sądowym muszą wykonać wszystkie nader skomplikowane wymogi rozporządzenia.

Odroczenie wypłat najwyżej na okres jednego roku gospodarczego — może być przez sąd udzielone tylko gospodarzowi rolnemu, posiadającemu **dostateczny** majątek do **zupełnego** zaspokojenia **wszystkich** swoich wierzycieli, jeżeli gospodarz ten wskutek **wyjątkowych** i niezależnych od siebie okoliczności zaprzestał **czasowo** wypłat. Odroczenie wypłat jest połączone z nadzorem sądowym. Po roku nadzoru sądowego na żądanie dłużnika rozpoczyna się z wierzycielami postępowanie układowe, które może się zakończyć dobrowolnym układem zapobiegawczym, wymagającym zatwierdzenia przez sąd.

3. Rozporządzenie Prezyd. z dnia 23 sierpnia 1932 r. o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej — to jedyne prawo o „ulgach“, które się odnosi bezpośrednio do drobnych rolników i nie wymaga skomplikowanych wyjaśnień, dowodów i t. d. Członków urzędu rozjemczego mianuje prezes sądu okręgowego na wniosek wydziału powiatowego — w połowie z rolników, w drugiej połowie z przedstawicieli innych zawodów. (Z posiadanych przez nas wiadomości wynika, że mianowani są prawie wyłącznie czołowi działacze B. B.).

Urząd rozjemczy może **tylko: a) rozłożyć dług na raty na okres nie przenoszący lat 3; b) obniżyć procent na przyszłość do 9 procent rocznie;**

c) zaliczyć pobrane przez wierzyciela nadmierne (lichwiarskie) procenty na kapitał — z wyjątkiem należności przysądzonych prawomocnymi wyrokami.

II. WIĘCEJ POWODU, NIŻ PRAWDZIWEJ ULGI. POGŁĘBIENIE NIEPEWNOŚCI I ZAMIESZANIE W STOSUNKACH.

Wszystkie omawiane „ulgi“ nie odnoszą się do należności Skarbu Państwa (podatków i t. d.), samorządów, przedsiębiorstw i instytucji państwowych i samorządowych, instytucji ubezpieczeń społecznych, banków i instytucji kredytu długoterminowego.

Jakie więc długi obejmują „ulgami“ rozważane przez nas przepisy prawne? — Prawie wyłącznie—długi zaciągnięte u osób prywatnych (na weksle, rewersy i t. d.) oraz należności powstałe ze spłat i rozrachunków spadkowych i rodzinnych (wyroki sądowe, akty notarjalne).

Widzimy więc z jednej strony, że „ulgi“ obejmują bardzo szczupły zakres długów (tylko należności osób prywatnych natury osobistej). Z drugiej strony zwraca uwagę wprost **lekceważące traktowanie przez prawodawcę spłat rodzinnych i spadkowych: spłaty te potraktowane zostały narówni z lichwiarskiemi pożyczkami, zaciągniętemi u osób prywatnychh. Zamiast iść po linji jaknajszybszego unormowania wysokości często nadmiernych spłat spadkowych i rodzinnych** (bodaj w drodze ponownego przeszacowania przez sąd majątku spłacanego) i stabilizacji stosunków majątkowych i rodzinnych na wsi, pracodawca dekretowy doprowadził do faktycznej nieściągalności spłat spadkowych i rodzinnych. W ten sposób stworzono niczem nie uzasadniony przywilej dla otrzymujących gospodarkę rolną w naturze kosztem tysięcy chłopców, których jedynym majątkiem jest nieściągalna scheda pieniężna, przyznana im w wyroku lub akcie działowym.

Prowadzi to do coraz większej niepewności gospodarczej na wsi, awantur, samosądów i t. d.

III. MILJONY CHŁOPÓW, KTÓRYCH ULGI WOGÓLE NIE DOTYCZĄ.

Jak już podkreślaliśmy wyżej, ulgi ustawowe dotyczą jedynie rolników zasadniczo „wypłacalnych“, którzy znajdują się w przemijających trudnościach płatniczych. Takim rolnikom „ulgi“ coś pomogą. Nie polepszą więc dekrety tragicznej doli:

a) **ogromnych rzesz nabywców działek gruntu** z parcelacji (kolonistów), przy scaleniu (upełnorolnieniu) i wielu innych małorolnych — obciążonych nie z własnej winy, a z winy nadmiernych cen kupna i katastrofalnej konjunktury gospodarczej w rolnictwie — szalonymi poprostu długami, przekraczającymi częstokroć wartość ich gruntu;

b) **miljonowych mas bezrobotnych,** chałupników i fornali, bo ci z powodu bezrobocia i nędzy siedzą poprostu „w kieszeniach“ u lichwiarzy, którzy im licytują nieraz ostatnie ruchomości i jedyną krowę - żywicielkę; tych „ulgi kredytowe“ nie dotyczą, bo nie są oni „gospodarzami rolnymi“; poza „opieką“ ze strony policji gorzką ich dolą nie interesuje się ani opieka społeczna, ani fundusz zapomóg dla bezrobotnych, ani samorząd wiejski.

Widzimy więc, że dla miljonów chłopów okrzyczane przez sanację „ulgi w rolnictwie“ są tylko pustym pełnym ironji i goryczy dźwiękiem.

Tu przypominam, że jeszcze 1-go października 1931 r. zgłoszony został przez ZPPS. wniosek (druk sejmowy Nr. 349), w którym m. in. żądamy:

a) rewizji nadmiernych obciążeń kolonistów i innych małorolnych i przystosowanie tych ciężarów do dzisiejszych cen nabytego gruntu oraz dzisiejszej siły płatniczej dłużników (długoletnie rozpłaty, skreślenie procentów i t. d.);

b) daleko idących zwolnień i ulg podatkowych;

c) amnestji (zwolnienia) od przeróżnych kar (administracyjnch i skarbowych) gnębiących chłopów;

d) uruchomienia wielkich robót publicznych przy budowie i remoncie dróg, kolei, szkół i t. d., celem zatrudnienia poszukujących pracy na wsi i w mieście.

Powyższy wniosek socjalistyczny został przez sanacyjną większość Sejmu odrzucony, jakkolwiek ulgi w projekcie tym żadane są **jedynym** środkiem przyjścia z prawdziwą pomocą bezrobotnym i małorolnym w Polsce.

O te ulgi bezrolni i małorolni walczyć będą aż do zwycięstwa.

Henryk Świątkowski.

Przegląd prasy

NOWY USTRÓJ.

Prasa kapitalistyczna, powołując się na opinję amerykańskiego publicysty **H. R. Knickerbockera** i dyrektora **Banku Anglji** sir **Josiaha Stampa** dowodzi, że kryzys gospodarczy dosięgnął największego poziomu depresji, że teraz nastąpi dobra konjunktura. Stwierdzaliśmy już na tem miejscu, że te podmuchy kapitalistycznej nadziei nie są poparte żadnemi dowodami żadnemi faktami, że to są tylko pobożne życzenia i chęć uśpienia czujności zgłodniałych mas nadzieją lepszej przyszłości.

„Express Poranny“ przychyla się raczej do opinji, że istotnie nadchodzi okres poprawy gospodarczych stosunków. Sięga jednak myślą dalej i głębiej, co się temu pismo rzadko zdarza, i pyta: no, dobrze, ale **co dalej?** Przyjdzie dobra konjunktura, ale w obecnym ustroju po dobrej przychodzi zła. Na jak długo nastąpi polepszenie? Czy przyszły kryzys nie będzie straszliwszy od obecnego?

Pisze więc **„Express“:**

„Może tedy poprawić się konjunktura i obecne przesilenie może przerodzić się zwolna w okres powszechnej pomyślności. **Lecz błędem byłoby sądzić, że ta pomyślność będzie miała szanse dłuższej stabilizacji.** Zgodnie z mechaniką obecnego systemu, ludzkość osiągnąwszy zenit, zacznie się znowu staczać w przepaść przesilenia,

I wywody swe kończy **„Express“** następującym wnioskiem:

„Kryzys konjunktury, jakkolwiek znacznie głębszy od dotychczasowych kryzysów, jest tylko epizodem w wielkim kryzycie strukturalnym, który na miejsce obecnego systemu wprowadził system inny, doskonalszy, wymagający mniej cierpień od ludzkości: **system, któryby działał bez konieczności wytwarzania coraz nowych kryzysów“.**

Słusznie. Zupełnie słusznie. Tylko dlaczego panowie z **„Expressu“**, skoro powiedzieliście „a“, nie chcecie powiedzieć „b“? Dlaczego nie chcecie wyłonić wniosków ze swych przesłanek? Skoro wykazujecie **absurdalność** kapitalistycznego ustroju, dlaczego nie wypowiadacie mu walki, a służycie mu wiernie? Dlaczego nie powiecie wyraźnie, otwarcie, poprostu, jaki to nowy system gospodarki ma być doskonalszym i ma znieść zło obecnego ustroju? Przecież wiecie, choćby na przykładzie Włoch, że faszyzm nie zdołał załagodzić najdrobniejszej choćby z bolączek kapitalistycznego ustroju! Jakiż to więc ten wasz nowy system? Powiedzcie! Bo gdy milczeniem odpowiecie na to pytanie — jasnem się stanie, że cała wasza krytyka kapitalistycznego ustroju jest obłudą, nieszczerością, jest mydleniem oczu.

ROZGARDJASZ.

A świat kapitalistyczny w **Polsce,** jak wszędzie, miota się niby obłąkany, by szukać wyjścia i ratunku. Padają różne projekty i rady. Wszystko bezskutecznie jest coraz gorzej. Wszyscy sanacyjni ministrowie za punkt swego honoru uważają utrzymanie złotego na obecnym poziomie i chełpią się, że złoty jest mocny. Na łamach zaś **„Kurjera Porannego** p. **St. G.** zaleca **dewaluację** jako jedyny środek wybrnięcia **Polski** z trudności gospodarczych. Co więcej, p. prof. **Krzyżanowski,** do niedawna oficjalny reprezentant polityki gospodarczej sejmowego klubu **B.B.W.R.,** autorytet i powaga w swym obozie w Nr. 125 **„Przeglądu Współczesnego“** zaleca **„chwilową dewaluację złotego mniej więcej o kilka procent“.** Gdy nowoczesny argonauta polski, p. **Koc,** z ramienia Rządu jeździ nietyle po złote runo, ile po pożyczkę, której dostać nie może — p. **Krzyżanowski** uważa pożyczkę zagraniczną za niekorzystną, bo ciężarowi płacenia procentów i rat dotychczasowych pożyczek skarb już ledwie sprostać może. Gdy urzędowi optymiści z **„Gazety Polskiej“** powiadają, że wszystko jest jaknajlapiej — p. **Krzyżanowski** wykazuje cyfrowo zmniejszenie się pokrycia w **Banku Polskim** i uważa, że sytuacja finansowa dobiega niemal już granicy niewypłacalności.

A jeśli do tego dodamy dziwny obraz z sprzecznych opinij w obozie sanacyjno - kapitalistycznym w sprawie choćby karteli — będziemy mieli dostateczny obraz chaosu i bezładu naszych sfer rządzących. Prasa pułkownikowska woła obniżyć „sztywne ceny kartelowe“, a wczorajszy **„Kurjer Polski“**, sprzeciwiając się temu żądaniu, szachuje antykartelowców (oczywiście pozornych) domaganiem się obniżki podatków, taryf kolejowych cen monopolowych — co znowu spotyka się ze sprzeciwem tych, którzy zawiadują skarbem Państwa. Przecież p. **Zawadzki** myśli raczej o nowych podatkach, a nie o ich zmniejszeniu.

Czy to wszystko nie przypomina rosyjskiej bajki o łabędziu, szczupaku i raku, które wóz ciągnęły w trzy świata strony? **Wóz nie ruszył.**

S-ek.

Nowe Książki

DR. MARJA BALSIGEROWA. „SPOŁECZNE SKUTKI BEZROBOCIA“ 1932.

Staraniem **Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej,** wyszła broszura pod powyższym tytułem, omawiająca wyniki ankiety przeprowadzonej wśród fizycznych pracowników przemysłowych Warszawy. Podjęło się jej grono sześciu osób dobrej woli, pod kierownictwem dr. **Balsigerowej.** Zamiast rozsyłania kwestjonarjusza, użyto metody o wiele uciążliwszej, ale natomiast o wiele ściślejszejszej — wywiadu osobistego zebranego na miejscu zamieszkania bezrobotnych. Oczywiście żywa rozmowa, poznanie na własne oczy środowiska i warunków mieszkaniowych, daje bezporównania bogatszy i wiarogodniejszy materjał, niżeli zwykłe ankiety urzędowe, imponujące tablicami cyfr wraz z ową nieszczęsną kalkulacją w odsetkach, dające nader często wyniki fałszywe i niedorzeczne.

Opracowany kwestjonarjusz był jedynie środkiem pomocniczym dla zbierania i systematyczego układu zebranych informacji.

Wywiady objęły **204 rodziny bezrobotnych** Warszawy, w tem **168 pracowników wykwalifikowanych i 36 niewykwalifikowanych.** Ilość ta, rozłożona na 6 osób zaledwie, przedstawia ogrom pracy dokonanej w najniekorzystniejszych warunkach materjalnych i bez żadnej pomocy z zewnątrz. Te 204 rodziny składają się z 929 osób, z tego czynnych 292, biernych 239, dzieci poniżej lat 15-u 398.

Wśród rodzin objętych ankietą największy odsetek stanowi grupa drobnej produkcji rzemieślniczej i chałupniczej, co odpowiada charakterowi wytwórczości przemysłu warszawskiego. Zbadano osób 33 z przemysłu budowlanego, 41— metalowego, 30 — odzieżowego, 18 — spożywczego, 19 — włókienniczego, 13 — drzewnego, 6 — skórzanego, 6 — poligraficznego i 38 z innych zawodów.

W liczbie 292 osób czynnych zawodowo jest 46 kobiet.

Na 204 rodzin zbadanych było bezdzietnych 25; na pozostałych 179 rodzin przypada 496 dzieci, z tych 398 poniżej lat 15.

Ciekawe są dane, odnoszące się do lat pracy w zawodzie, okazuje się, że na 168 wykwalifikowanych robotników 57 pracowało od 11 do 20 lat, 41 od 21 do 30 lat, co świadczy o przywiązaniu do zawodu.

Obniżanie się stanowiska społecznego bezrobotnych, schodzenie z roli robotnika wykwalifikowanego lub rzemieślnika do poziomu wyrobnika, a następnie — żebraka i wykolejeńca, jest należycie uwydatnione.

Osób posiadających zarobki doraźne okazało się 78, z tych 16 miewało tygodniowo od 1 do 5 zł. na wyżywienie 3 do 6 osób, 18 osób zarabiało od 11-tu do 15-tu zł. również na rodzinę. Kobiety w wielu wypadkach chronią rodziny od głodowej śmierci, łącząc obowiązki rodzinne z nader uciążliwemi warunkami zarobkowemi.

Ankieta stwierdziła, że z 204 głów rodzin badanych 146 było ubezpieczonych w Funduszu Bezrobocia, reszta, t. j. 58, nie podlegało ubezpieczeniu. Z pomocy Komitetu Stołecznego do spraw bezrobocia korzystało 47 rodzin (przydziały w naturze), a tylko 14 brało posiłki gotowe dla swych rodzin. Ogółem z rozmaitych źródeł korzystały 93 rodziny.

Naczelne zagadnienie bytu: odżywianie — stoi poniżej minimum, mięso bywa spożywane raz na tydzień zaledwie w 20-tu rodzinach, poza tem tylko kartofle lub kapusta, niekiedy tylko herbata z chlebem. Dla ratowania się od głodu, rodziny wyprzedają wszystko, w trzech wypadkach nawet narzędzia pracy.

Brak dotkliwy obuwia i zwierzchniej odzieży zmusza do korzystania z jednej pary obuwia lub jednego palta. Mieszkania urągają najskromniejszym wymaganiom higjeny, przeważają 1-o izbowe, w których mieści się od 5 do 10 osób. Pomimo bezrobocia, skonstatowano, że czynsz jest opłacany w 29-ciu wypadkach.

Ze świadczeń Kasy Chorych korzystało zaledwie 49 rodzin (z pośród 204), zatem znaczna większość uprawnień tych nie posiadała. Zwracano się do miejskich ośrodków zdrowia, stacji higjeny zapobiegawczej oraz przychodni dla dzieci „Kropli mleka“. Naogół jednak korzystało z pomocy lekarskiej zaledwie 89 rodzin, pomimo nader złego stanu zdrowia.

Jeszcze bardziej ponurą jest groza obecnej sytuacji, gdy się weźmie pod uwagę młodzież w wieku szkolnym do lat 14-tu, dotkniętą anemją, gruźlicą, krzywicą, żyjącą w warunkach mieszkaniowych okropnych, w środowisku ludzi śmiertelnie znużonych walką o chleb, nierzadko zrozpaczonych, a jednak znakomita większość tych dzieci uczęszcza do szkoły; ci, co nie chodzą, to jedynie z powodu braku odzieży i obuwia. Jeszcze gorszym jest los młodzieży pomiędzy 15 a 20 rokiem, dla których brak pracy jest źródłem ciężkich cierpień psychicznych, wytwarzających tragiczne poczucie zbędności i chęć samobójstwa.

Na ogół bezrobocie wywiera potężny wpływ na stan psychiczny, — przygnębienie zabijające resztki woli, apatja, obojętność na los rodziny, zniechęcenie do życia, stronienie od ludzi, obawa pomocy społecznej, wreszcie rozpacz granicząca z obłędem. Znamiennem jest, że mniej podupadają na duchu członkowie Związków Zawodowych, ożywia ich przywiązanie do organizacji, chętnie uczęszczają do lokalów związkowych, bo tam czerpią otuchę i wiarę w lepsze jutro....

Ta mała broszurka zawiera w sobie cenny materjał we właściwem oświetleniu i z tej racji winna się znaleźć w każdej bibljotece robotniczej. Autorka reasumując swe uwagi, domaga się **niezwłocznego stosowania środków zaradczych przeciw klęsce bezrobocia i to z uwagi nietylko na dalszą, ale i na najbliższą przyszłość, w której dzisiejsze zaniedbanie może okazać się katastrofalnem.**

I. Z.

Pod chorągwią „sanacji”

Obrady Zjazdu Zw. Urzędników Kolejowych w Gdyni

(Od naszego korespondenta)

W dniach 17 i 18 września odbywał się w Gdyni Walny Zjazd „sanacyjnego“ **Związku Urzędników Kolejowych.** Dwudniowe obrady Zjazdu jeszcze raz potwierdziły rolę istotną przywódców tego związku w ruchu zawodowym. Zagajając Zjazd, prezes związku p. senator **Lempke,** mówił o wyższych celach i zadaniach inteligencji... zrzeszonej w Związku Urzędników Kolejowych. Nie wspomniał p. **Lempke** tylko o tem, że, rozbijając ruch zawodowy robotniczy, wykopał w pojęciach urzędników kolejowych przepaść pomiędzy urzędnikiem i robotnikiem, zniszczył ogólnokolejarską solidarność, działał i działa na szkodę zjednoczenia ruchu zawodowego wśród kolejarzy.

Już na samym wstępie przy wyborze Prezydjum Zjazdu okazało się, że p. **Lempke** zupełnie nie liczy się z opinją delegatów, powołując na przewodniczącego Zjazdu p. **Mellera** mimo wątpliwego i zakwestjonowanego przez olbrzymią część delegatów wyniku głosowania. Na to postępowanie p. **Lempkego** delegaci okręgów Warszawskiego, Wileńskiego i Radomskiego zareagowali **wycofaniem wszystkich swoich kandydatów do Prezydjum Zjazdu.**

W imieniu Ministra Komunikacji Zjazd powitał wicedyrektor Kolei Państwowych w Gdańsku, p. **Pospieszyl,** który stwierdził, że Z. U. K. był pomocny administracji kolejowej. To oświadczenie p. **Pospieszyla** może dać wiele do myślenia kolejarzom, borykającym się po ostatnich, bolesnych obniżkach uposażeń z warunkami materjalnemi.

Najcharakterystyczniejszą częścią Zjazdu było **sprawozdanie Zarządu Głównego.** Warto przytoczyć niektóre ustępy z przemówienia p. **Lempkego.** W związku z obniżeniem uposażeń i z pogorszeniem ustawy emerytalnej oraz skargami, jakie pracownicy kolejowi zgłaszali w tym względzie do Zarz. Gł. Związku, „Musieliśmy—mówi p. **Lempke** — rozważać słuszność (!) i wagę (!) argumentów naszych kolegów. Na wszystkie skargi przychodzi **kryterjum racjonalizmu państwowego** (?!). Stoimy przed wielkiemi trudnościami i nie obejdzie się bez redukcji. Redukcja ta **nas, urzędników,** powinna ominąć, gdyż w świecie urzedniczym niema miejsca na redukcję. (P. **Lempkego** nic nie obchodzi wyrzucanie na bruk dziesiątków tysięcy kolejarzy, nie należących do jego związeczku. Red.). Na czoło zagadnień wysuwają się usztywnione ceny przemysłu kartelowego. Drugą bolączką jest czynsz komorniany. Ten zwłaszcza postulat kładę delegatom na sercu. (Pan **Lempke** zamierza starać się o obniżenie komornego w Parlamencie, gdzie razem z Sekretarzem Generalnym Z. U. K. zasiada w klubie B. B., spycha walkę o ten postulat na barki swoich członków. „Umywał ręce“...). Co się tyczy pragmatyki służbowej, to twierdzimy, że pragmatyka to nasz wielki sukces, sukces właśnie naszego Związku, bo mamy nareszcie normy prawne. Nie godzimy się z niektóremi jej postanowieniami, lecz jest to sukces. Przy obecnych zmianach pragmatyki otrzymaliśmy pewne koncesje, bo **prowadziliśmy wymianę myśli z p. Ministrem Komunikacji.** (Jak wiadomo, pragmatyka znacznie pogorszyła poprzednie przepisy. Kolejarze nareszcie dowiedzieli się, komu to zawdzięczają. Red.). Jeśli chodzi o ustawę emerytalną, **to nie będę się dzielił** z panami z wrażeń, jakie odnieśliśmy z podniesienia składek emerytalnych i cenzusu do 15 lat. (Tylko tyle miał do powiedzenia na ten temat p. senator! Red.). **Chodzi o to, aby przez swoją godność i stanowisko utrzymać autorytet Rządu. Robimy usiłowania, aby niewłaściwi ludzie (?) z niewłaściwych miejsc (?) zostali usunięci.** (Oto właściwa rola przywódców Z. U. K.: usuwanie niewłaściwych, a w rzeczywistości niewygodnych im ludzi z kolejnictwa. Red.).

Poważnym naszym sukcesem jest sprawa lecznictwa. Już byliśmy w przededniu skasowania lecznictwa kolejowego i wprowadzenia na kolejach Kas Chorych i **tylko dzięki reprezentantom naszym w parlamencie** odsunęliśmy grożącą nam burzę (!)“.

Trudno, doprawdy, aby z ust reprezentanta „sanacyjnego“ związku usłyszeć bardziej szczere i dosadne określenie własnej roli. Tak oto wygląda obrona interesów kolejarskich przez Z. U. K. Niemniej charakterystyczne było sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej, z którego wynika, że Zarz. Gł. Z. U. K. nie posiada nawet danych o ilostanie członków swego związku. W dalszym ciągu komisja rewizyjna stwierdziła, że gospodarka Zarz. Gł. prowadzona jest bezprogramowo i nieoszczędnie. Gł. Kom. Rew., mając możność dopiero od maja 1932 r. sprawdzać rachunki i gospodarkę Zarz. Gł., nie zdołała sprawdzić wszystkich rachunków, co postanawia przekazać następnej Gł. Kom. Rew.

Następnie przewodniczący Gł. Kom. Rewizyjnej przedstawia stan rachunków budowy Domu Związkowego. Z zestawienia rachunków wynika, że budowa 1-piętrowego domu drewnianego kosztowała około 350.000, nie licząc otrzymanych od kolei podkładów, zdatnych do budowy darmo lub prawie darmo. Po ogólnym rozrachunku okazało się, że dom kosztował 53 zł. za metr, gdy cena dla budynków drewnianych waha się normalnie w granicach 30—40 złotych. **Dodać należy, że budowę prowadził inż. Strachalski, brat członka Komisji budowlanej przy Zarządzie Głównym Z. U. K. p. Medarda Strachalskiego.**

W klubie sportowym zorganizowano przy Zarz. Gł. Z. U. K. — Gł. Kom. Rew. nie mogła sprawdzić gospodarki klubu, gdyż p. **Tomaszewski,** skarbnik klubu nie dostarczył rachunków Klubu za czas od początku istnienia klubu do r. 1931.

Gł. Kom. Rew. nie mogła sprawdzić również (z powodu zbyt późnego przedłożenia jej rachunków) wypłat funduszu odpraw związkowych. Sprawę tę Gł. Kom. Rew. przekazuje również przyszłej Kom. Rew. Związku.

To też dziwić się należy, że Komisja Rewizyjna nie wyciągnęła z tego stanu rzeczy właściwych wniosków. Czyżby członkowie Komisji Rewizyjnej obawiali się zostać niewłaściwymi ludźmi na niewłaściwych miejscach?

W dyskusji nad sprawozdaniem delegaci wyraźnie **potępili** całą działalność Zarządu Głównego Z. U. K., jednomyślnie stwierdzając rozrzutną jego gospodarkę. Lecz wyczuć można było, że minęły czasy swobodnego wypowiadania swych myśli. W rezultacie dyskusji uchwalono wprawdzie absolutorjum Zarz. Gł., lecz jednocześnie

Zjazd wyraził Zarządowi Głównemu Z. U. K. naganę za rozrzutne gospodarowanie funduszami Związku.

Tyle o przebiegu samego Zjazdu. Do spraw na Zjeździe poruszonych powrócimy niebawem.

Ciekawa wizyta...

Przed kilku dniami do tow. **Feliksa Jasińskiego,** członka Zarządu Oddziału II **Związku Budowlanych,** przybyło o g. 1-ej w nocy **trzech policjantów,** dwuch niemundurowych i jeden mundurowy. Ponieważ tow. Jasiński nie chciał ich puścić bez dozorcy, przyszli z dozorczynią.

I tu rozpoczęły się indagacje:

Gdzie tow. Jasiński pracuje?

Jakiego Związku jest członkiem?

Czy należy do „CKW. PPS.“? —

(przyczem ci szczególni goście nadmienili, że... **policja jest „uprzedzona do CKW. PPS.“!!)** i t. p.

Następnie, po wylegitymowaniu tow. **Jasińskiego,** odeszli.

Co miała znaczyć ta „wizyta“ o g. 1 w nocy?

Śmiemy sądzić, że ani zaspokojenie „ciekawości“ pp. policjantów ani tembardziej ich interesujące wyznania na temat poglądów politycznych — **nie mogą być w żadnym razie usprawiedliwieniem nachodzenia obywnteli w środku nocy.**

Możeby ktoś miarodajny zechciał to wyjaśnić?

Jak to bywa, gdy ludzie boją się prawdy...

Na zebraniu chadeckiego związku tramwajarzy

Onegdaj miało się odbyć zebranie, zwołane dla „wszystkich tramwajarzy“ przez chadecki związek. Na zebranie to przyszedł, między innymi, towarzysz nasz, **Stanisław Szkatulik.**

Gdy go zobaczyli chadeccy przywódcy, rzucili się na niego, bojąc się widocznie, **aby nie zabrał głosu i nie powiedział prawdy o postępowaniu chadeckiego związku; zaczęli go kopać i wypchnęli z zebrania,** chociaż zachowywał się najzupełniej spokojnie; ba... sam prezes p. **Filip** rzucił się na niego, chwycił za ubranie i z pomocą innych wyprowadził na podwórze...

Nie wielką odwagę okazali panowie chadecy... Przelękli się tak biednego tramwajarza, że aż zawołali dwóch policjantów, aby ci go wylegitymowali..

Prawda, jaki niebezpieczny?!

Piękne to zgromadzenia, na których organizatorzy boją się każdej krytyki!!

240!

Cenzura warszawska jest niestrudzona. Nie wiemy dokładnie, czy panowie cenzorzy są dobrze opłacani, ale wiemy natomiast, że pracują dokładnie i że nas specjalnie mają w swej opiece.

Już 240 razy od czasów „sanacji“ czerwony ołówek cenzora pokreślił szpalty naszego pisma. Jeszcze kilka razy, a będziemy mieli ćwierć tysiąca konfiskat. Ładny rekord.

Konfiskata środowego numeru „Robotnika“ jest 62-gą w roku bieżącym.

Oszczędności na ofiarach pracy

Zakład Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie rozesłał następujące zawiadomienie do ludzi, pobierających renty (bardzo skromne!) z Zakładu:

Zawiadomienie.

Delegat Rządu dla spraw zakładu ubezpieczenia od wypadków postanowił wstrzymać, względnie obniżyć dobrowolne dodatki do rent od października 1932 począwszy.

Wobec tego miesięczne zaopatrzenie Pana (i) zostaje od października 1932 zniżone.

Dyrektor: w/z **A. Bereski.**

Podając to pismo, **„Naprzód“** przypomina, jak to przed czterema laty produkowano afisze wyborcze B. B., przedstawiające marszałka Piłsudskiego, **jako murarza na rusztowaniu** — i dodaje taką uwagę:

„Teraz murarzom, którzy nieszczęściem spadli z rusztowania, tracąc całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej — **obniża się renty.**

Obniża się renty inwalidom pracy, wdowom i sierotom po zabitych przy pracy— różne ZZZ będą miały nowy powód do wysławiania rządu „sanacyjnego“, jako przyjaciela i obrońcy klasy robotniczej“.

Dalsze zmiany w sądownictwie warszawskiem

Ag. PID. podaje o dalszych zmianach, jakie zajść mają w sądownictwie warszawskiem na podstawie dekretu Prezydenta. Sędzia Sądu Okręgowego **Thun** przeniesiony zostaje do Płocka, zaś sędzia Sądu Okregowego **Smogorzewski** do Sambora. W wydziale 11-ym Sądu Okręgowego ustępują: wiceprezes **Stankiewicz** oraz sędziowie **Lichtenfeld** i **Chonowski.** Pozatem zapowiedziane jest ustąpienie sędziów okręgowych w Warszawie **Sciepury** i **Borowskiego.**

***

Rugi sądowe zataczają więc coraz szersze koła. Wielu sędziów przenoszonych obecnie w stan spoczynku, jak również tych, którzy nie chcą wyjeżdżać gdzieś na drugi kraniec Polski, zgłasza się do Izb Adwokackich z prośbą o zapisanie ich na listę adwokatów.

Tak czynią najlepsi i najzdolniejsi sędziowie.

Kto zostanie w szeregach sądownictwa?

List do Redakcji

Szanownemu Panu Mecenasowi Eugenjuszowi **Śmiarowskiemu** za obronę w mojej sprawie przed Sądem Najwyższym składam serdeczne dzięki.

Dr. Osyp Kohut.

Socjalista tworzy rząd w Szwecji

Berlin, 20 września (ATE). Ze Sztokholmu donoszą, iż król szwedzki poruczył przewodniczącemu partji socjaldemokratycznej, **Hansenowi,** misję utworzenia nowego rządu.

Kto będzie Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku?

Genewa (tel. wł.). Na miejsce zmarłego Wysokiego Komisarza Ligi dla Gdańska, hr. **Graviny,** wymieniany jest dotychczasowy duński członek sekretarjatu Ligi Narodów, **Rosting,** naczelnik referatu gdańskiego sekretarjatu Ligi Narodów. O ileby na nadchodzącem posiedzeniu Rady Ligi Narodów nie zdołano uzyskać porozumienia w tej sprawie, zostanie prawdopodobnie wyznaczony tym czasowy kierownik agend gdańskich, którym według przypuszczeń, będzie również Rosting.

Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej

W Warszawie utworzono, na mocy rozporządzenia Ministerjum Oświaty, z istniejącego dotąd przy Konserwatorjum oddziału dramatycznego — **Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej.** Narazie czynne są działy: **aktorski i reżyserski.** W przyszłości przewiduje się utworzenie działów: **filmowego i teatrologicznego.**

Dyrektorem nowego Instytutu został Aleksander **Zelwerowicz.** Wykładowcami będą najwybitniejsi artyści polscy.

CO SŁYCHAC NA SWIECIE

DEKADA GORKIEGO W SOWIETACH

W związku z 40-stoleciem działalności literackiej **Maksyma Gorkiego,** na całym obszarze Z. S. S. R. urządzono t. zw. **„dekadę Gorkiego“.** We wszystkich szkołach i klubach robotniczych odbywają się odczyty o twórczości literackiej Gorkiego.

KATASTROFA W KOPALNI.

Na jednej z kopalń **Kohlscheid** w okręgu akwizgrańskim wydarzyła się wczoraj katastrofa, w czasie której masy obrywających się kamieni zasypały trzech górników. Jeden z nich poniósł śmierć na miejscu, drugi zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

REKORD.

Amerykanin Gar Woot **osiągnął na** jeziorze Michigan nowy światowy rekord szybkości na łodzi motorowej. Szybkość łodzi wynosiła 200,98 kilometrów na godzinę.

ZAMACH NA POCIĄG.

Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy usiłowali dokonać zamachu na pociąg pośpieszny Moskwa — Berlin. Pomiędzy stacjami Griwa i Eglajne niedaleko granicy litewskiej, znaleziono na torze kolejowym granat niemiecki. Koła pociągu odsunęły jednak granat na bok tak, że do wybuchu nie doszło. Władze prowadzą dochodzenie.

CHOLERA W CHINACH.

W północnej prowincji Chin, Jungsti, wybuchła epidemja cholery, która nawiedziła 160 wsi. Liczba wypadków śmierci wynosi 2500.

BIERNY OPÓR W INDJACH.

W prezydencjach Bombaju i Sind'y skazanych zostało, w związku z nieposłuszeństwem cywilnem, w okresie od stycznia do lipca br. — 11.413 osób, w czem 637 kobiet.

WOLNY HANDEL OBUWIEM W SOWIETACH.

W ZSRR zezwolono na wolny handel obuwiem na drewnianych podeszwach.

Program „uzdrowienia“ finansów Europy

Ze Stresy donoszą, że komisja finansowa konferencji zakończyła program sanacji finansowej państw środkowej i wschodniej Europy. Program ten, z uwagi na różnorodność położenia poszczególnych państw, nie ma jednolitego charakteru, lecz zawiera 10 zaleceń na temat równowagi budżetu, polityki emisyjnej, dewizowej, spłaty długów i t. p.

Przedłużenie terminów zapisów na Uniwersytet

Rektorat Uniwersytetu Warszawskiego z uwagi na duży napływ podań nowowstępujących słuchaczów zdecydował przedłużyć termin zapisów na wydziały: humanistyczny, matematyczny i prawny do dnia 30 września r. b. Po tym terminie nowe zgłoszenia studentów nie będą brane pod uwagę.

Bunt wojsk mandżurskich

Ryga, 20 września (ATE). Według doniesień sowieckich z Mukdenu 7-ma brygada wojsk mandżurskich, stojąca w pobliżu Tungliac, wypowiedziała posłuszeństwo swym oficerom i przyłączyła się do partyzantów chińskich. Oficerowie japońscy przy sztabie brygady zostali rozstrzelani. Pułk japoński odszedł z Mukdenu do Tungliac celem ukarania buntowników.

Pomnik dla zwycięzców Atlantyku



We Francji postawiono lotnikom Costes i Bellonte, którzy pierwsi z Francuzów przelecieli Atlantyk, pomnik widoczny na naszem zdjęciu.

„Bagienko" w gminie Poręba

Dwie grupy obywateli: wojskowa i nie wojskowa!

Niespełna pół kilometra od **Zawiercia** istnieje osiedle robotnicze, powstałe w latach 1929 i 1930, zwane „Nowem Zawierciem". Losy zrządziły, że grunta tego osiedla należą administracyjnie do wiejskiej gminy Poręba, pod której też władzę i opiekę (!) przeszli wszyscy robotnicy i bezrobotni. I, jak zwykle w dzisiejszych czasach i „stosunkach", bezrobotni ci, w liczbie ok. 150 cierpią głód i nędzę, nie mówiąc już o spłacie długów, jakie zaciągnęli na budowę swych domków jeszcze w „łaskawszych" latach.

To, co się już od dłuższego czasu dzieje na terenie tej gminy, godne jest publicznego napiętnowania. Gmina zatrudnia swych bezrobotnych z Nowego Zawiercia aż... **7 dni w miesiącu!!** Co miesiąc jednak odbywa się tu zwalnianie i ponowne przyjmowanie, naturalnie z uwzględnieniem redukcji (!). W tym zaś wypadku prawie dyktatorską władzę mają tutaj niedawno zorganizowane „Związki Byłych Wojskowych". A więc z natury rzeczy członkowie tych organizacyj są zatrudniani **wszyscy!** Co więcej, jeśli któryś z nich pozwoli sobie na kupno **czapki** lub **munduru** b. wojskowych wówczas, jako rekompensatę za to, **otrzymuje prawo do wypracowania nie 7, lecz 14 i więcej dni w miesiącu (!).** Zdarzają się nawet i takie rzeczy, że ktoś pracuje 2 lub więcej dni w tygodniu w fabryce i jednocześnie jest zatrudniony na robotach gminnych. Lecz to wszystko **wolno** tylko tamtym! Natomiast wszyscy ci, którzy nie mają chęci należeć do organizacji b. wojskowych, to albo mają wielkie trudności z otrzymaniem pracy, albo ulegają redukcji, mimo, że żyją w skrajnej wprost nędzy.

Gdy zaś który z robotników mówi, że dzieje mu się krzywda, wówczas grozi się takiemu „śmiałkowi" redukcją; nazywa go się „hitlerowcem", wysyła do Rosji itp. (to wszystko podczas pracy).

W czasie jednej z takich scen wspaniałomyślny p. Stosik wyraził się, że **w Polsce istnieją tylko... 2 grupy obywateli: I — wojskowa i II—nie wojskowa;** (tę ostatnią zresztą raczył zupełnie zmieszać z błotem!)

Co się tyczy wypłat za owe 7 dniówek, przepracowanych w miesiącu (po 2.50 dziennie), to dosłownie po 3 miesiące i więcej zalega się z wypłatą! Całe długie miesiące robotnicy oddani są na pastwę nędzy, niepewni jutra. Skutki zaś tego: masowe kradzieże węgla z wagonów kolejowych, kradzieże w polu ziemniaków każdej prawie nocy i t. p. Wszak głód jest bardzo złym doradcą.

„**Wujkan**".

Oryginalny pomysł...

Człowiek przeszedł granicę w krowiej skórze

Z **Radoszkowicz** donoszą o niezwykłym wypadku przekroczenia granicy przez **b. studenta uniwersytetu mińskiego Wiesława Hawryłowicza.**

Hawryłowicz kilkakrotnie zamierzał nielegalnie przedostać się na teren polski, lecz zawsze mu się to nie udawało i był zatrzymywany przez patrole sowieckie.

Za usiłowanie ucieczki do Polski Hawryłowicz odsiedział karę 9 mies. więzienia.

Po opuszczeniu więzienia, student postanowił za wszelką cenę przedostać się do Polski, gdzie posiada w Lubelszczyźnie krewnych. Ukrywając się w pogranicznej wsi, **wpadł na pomysł zabicia krowy i przedostania się w jej skórze.** Po uskutecznieniu dość ciężkiego przedsięwzięcia, gdyż z trudem udało mu się znaleźć krowę, o świcie Hawryłowicz przedostał się na teren polski.

„Krowa - Hawryłowicz" zdołał przekupić jednego z chłopców - pastuchów, który wpędził „Hawryłowicza" do stada innych krów i, pasąc niedaleko granicy, ułatwił mu przedostanie się na teren Polski.

Za wódkę wolno potrącać, lecz składek do organizacji-nie wolno!

Poczucie „prawa" p. inspektora pracy w Zawierciu

Od kilku już lat firma **„Poręba"** pod **Zawierciem,** za zgodą robotników, potrącała na rzecz Związku klasowego (metalowego) miesięczne składki członkowskie. Było tak przez długi czas i nikomu nie przeszkadzało. Ale ostatnio znalazła się „osoba", której nie spodobał się taki stan rzeczy. Oto pan inspektor pracy w Zawierciu doszedł do przekonania, że potrącanie składek przez fabrykę jest... niezgodne z prawem (!). **Zabronił potrącać.** Wzburzeni tem robotnicy zebrali przeszło 800 podpisów, domagając się potrącania im w dalszym ciągu składek, lecz nic nie pomogło! Pan ispektor znów „w myśl prawa" (!) okazał się bezwzględnym.

W niedługim czasie po tym fakcie odbyło się w **Porębie** poświęcenie sztandaru Zw. podoficerów, a następnie „wielka" zabawa z udziałem samego starosty Zawierciańskiego, oraz dyrekcji fabryki „Poręba". Otóż co się stało: **Aby uczcić tę „wielką" uroczystość, pan starosta wydał polecenie dyrekcji fabryki, aby ta wręczyła robotnikom bony na... wódkę, które im będą potrącane z zarobków (!).**

Dlaczegóż to w tym wypadku pan inspektor nie dopatrzył się pogwałcenia prawa"?

Za wódkę wolno potrącać, lecz składek organizacyjnych — nie wolno!!

„**Wujkan**".

Przemysłowiec skazany na rok aresztu

Przed Sądem w **Lublinie** stanął przemysłowiec **Herman Zyseman,** właściciel wielkiego majątku, oskarżony o rozmyślną działalność na szkodę skarbu państwa, popełnioną przez złożenie niezgodnych z prawda zeznań podatkowych.

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Zysemana na rok aresztu, lub 58 tysięcy zł. grzywny.

Samochód przejechał dwie osoby

Szofer popełnił samobójstwo

We wtorek, około godz. 3 popoł. wydarzyła się w **Katowicach** katastrofa samochodowa.

Szofer samochodu, należącego do Adama Korfantego, jadąc ul. Zamkową w stronę miasta, przy wymijaniu rowerzysty, wpadł tak nieszczęśliwie na stojących przy drodze handlarza lodów Juhema oraz 10-letniego syna nadsztygara Kubiczy, **że Juhem padł trupem na miejscu, chłopiec zaś odniósł lekkie rany.**

Szofer Henryk Machulec, widząc następstwa katastrofy, z rozpaczy wystrzałem z rewolweru w skroń popełnił samobójstwo.

Śmiertelne wyścigi

Dwaj wieśniacy, ze wsi **Komorniki,** powiatu łaskiego, powracając z targu w Dłutowie, w czasie sprzeczki o wartość swych koni, postanowili wypróbować je.

Złożyli oni w ręce trzeciego znajomego pewną sumę pieniędzy i rozpoczęli **wyścigi.**

Zawody te zakończyły się tragicznie, albowiem Stanisław Gozdecki, wyprzedzając swego współzawodnika Jana Pietrka, zajechał mu drogę, **ale w tym momencie wóz jego, pchnięty w tył dyszlem, wpadł na przydrożne drzewo a następnie do rowu.**

Koń zabity został na miejscu, wóz zaś strzaskany na szczątki, z pod rozbitego wozu wydobyto nieprzytomnego Gozdeckiego, który w kilka minut później zmarł na skutek odniesionych obrażeń.

Wdrożono dochodzenie, w wyniku którego Pietrka pociągnięto od odpowiedzialności karnej.

Nauczycielki litewskie w Wilnie

Skazane za „nielegalne nauczanie"

PAT. donosi, iż zamiejscowy wydział wileńskiego Sądu Okręgowego w Lidzie rozpatrywał sprawę „nielegalnych" nauczycielek litewskich we wsi Niewosze, gm. Woronowskiej pow. Lidzkiego, Weroniki Misieniówny i Stanisławy Rachelówny, oskarżonych o „działalność wywrotową na rzecz państwa litewskiego".

Po przeprowadzonej rozprawie skazano obie **po 6 miesięcy więzienia.** W czasie przewodu sądowego ujawniono, że pieniądze oskarżone pobierały od litewskiego towarzystwa „Ritas".

Ta krótka wiadomość PAT. nasuwa mimowoli wspomnienia...

Z sali sądowej

Sprawa przy drzwach zamkniętych

Wydział VIII Sądu Okręgowego rozpoczął wczoraj rozpatrywanie sprawy 19 osób, oskarżonych o działalność komunistyczną.

M. in. na ławie oskarżonych znajdują się: **Leon Sitarski, Szerowik, Miller, Małecki, Kupidura, bracia Fiszman i inni.**

Przeważnie są to ludzie młodzi, których większość liczy po lat 20.

Obronę wnoszą adwokaci: **Śmiarowski, Sterling, Duran i inni.**

Oskarża prok. **Rauze.**

Rozprawa, która potrwa około tygodnia, na wniosek prokuratora odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

I. K.

Skazanie zazdrosnego męża

Sąd Okręgowy wydał wyrok, skazujący **60-cioletniego Poniatowskiego** za usiłowanie zabójstwa drugiego męża swojej byłej żony **inż. Zienkiewicza na**

6 lat ciężkiego więzienia.

I. K.

Zamknięcie kancelarji adwokata

Za obrazę sędziego

Izba Adwokacka we Lwowie zarządziła dyscyplinarnie **zamknięcie kancelarji adwokata dra Semena Szewczuka na 1 miesiąc za obrazę sędziego.**

Adw. dr. **Szewczuk** niedawno w **Winnikach,** w czasie procesu przed sędzią d-rem **Thonem,** dopuścił się obrazy prowadzącego rozprawę sędziego. Sędzia odniósł się do Rady dyscyplinarnej Izby adwokatów we Lwowie, która po przeprowadzeniu dochodzeń stwierdzających winę adw. dra Szewczuka, **zawiesiła go w urzędowaniu na 1 miesiąc.**

W trybach maszyny

Zginęła matką dziesięciorga dzieci

We wsi **Huty Bugajskie** (Poznańskie) zatrudniona przy młócce 48-letnia **Marjanna Włoz,** matka dziesięciorga dzieci, została pochwycona przez maszynę za suknię tak silnie, że upadła na ziemię, doznając pęknięcia czaszki i ponosząc śmierć na miejscu.

Samochód z wycieczką młodzieży najechał na drzewo

Na jednej z ulic w **Jabłonowie** samochód ciężarowy, wiozący wycieczkę młodzieży, najechał na przydrożne drzewo.

Wskutek katastrofy, jedna osoba odniosła okaleczenia głowy i szyi, oraz doznała złamania prawej nogi. Pozostali pasażerowie, w liczbie 27 osób, wyszli z wypadku bez szwanku.

T. U. R.

Warszawski Oddział TUR przyjmuje zapisy do dnia 10 października we wtorki i czwartki, od godz. 5—7 wiecz., ul. Czerwonego Krzyża 20, 4 piętro, pokój 64, **do szkoły prelegentów** oraz na **kurs bibljotekarski.**

PROGRAMY.

1. SZKOŁA PRELEGENTÓW O CHARAKTERZE SEMINARJUM.

I. Część metodyczna.

II. Część teoretyczna. dzieląca się na 6 seminarjów.

1. Warunki ekonomiczno - polityczne współczesnej Polski. 2. Zagadnienia ustrojowe: a) konstytucja b) ustawy samorządowe, c) ustawodawstwo polityczne, d) ustawodawstwo społeczne. 3. Teorja i historja socjalizmu. 4. Zagadnienia polityczne: a) stronnictwa polityczne, b) mniejszości narodowe, c) dzieje polityczne Polski powojennej (1918—1932). 5. Zagadnienia ekonomiczne: a) związki zawodowe, b) spółdzielczość, c) kryzys i bezrobocie, d) zagadnienia finansowe. 6. Zagadnienia kulturalno-oświatowe: a) socjalizm a wychowanie, b) socjalizm a religja, c) kwestja kobieca.

2. KURS BIBLJOTEKARSKI.

1. Znaczenie społeczne bibljoteki robotniczej. 2. Technika biblioteczna. 3. Rola bibljotekarza. 4. Psychologja czytelnictwa. 5. Propaganda bibljoteczna. 6. Współdziałanie bibljotek. 7. Literatura. 8. Historja. 9. Socjalizm. 10. Nauki społeczne. 11. Przyroda.

Na kurs bibljotekarski przyjmowane będą osoby, delegowane przez organizacje partyjne i Związki Zawodowe, które posiadają już bibljoteki, lub mają je założyć.

Licytacja teatru w Częstochowie

Przed paru dniami odbyła się licytacja teatru w **Częstochowie,** — wzniesionego niedawno kosztem olbrzymich wysiłków. Licytacja odbyła się na żądanie firmy **Szymkiewicz,** eksploatującej teatr. Gmach oszacowano na **550.000** złotych, ponieważ jednak nie było nabywców, licytacja nie doszła do skutku.

W następnym terminie licytacyjnym cena będzie obniżona do 2/3 sumy obecnej.

Modernistyczne kioski w Warszawie

Rada artystyczna magistratu zezwoliła na ustawienie nowego kiosku o charakterze modernistycznym na placu Żelaznej Bramy, u wylotu ul. Żabiej. Podobne kioski ustawione będą również na innych placach.

Echa kradzieży znaczków pocztowych

Prezydent miasta zwolnił ze służby miejskiej na mocy art. 13 regulaminu magistratu woźnego wydziału wojskowego Mieczysława Walczuka. Stwierdzono bowiem, że Walczuk pisma kierowane przez wydział wojskowy do innych instytucji zatrzymywał, rozrywał koperty i wykradał z nich znaczki stemplowe.

Ogółem podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu Walczuka przeszło 20 różnych podań i pism urzędowych. Walczak doręczał korespondencję rzekomo za pokwitowaniami, w rzeczywistości podrabiał on podpisy, a korespondencję zatrzymywał.

Aferę wykryto dzięki temu, że w inspektoracie koni D. O. K. I zauważono w ostatnich czasach wzrost liczby ponagleń ze strony wydziału wojskowego w sprawach związanych z wydawaniem wtórników dowodów rejestracyjnych dla zwierząt pociągowych. Podania w tej mierze były składane do wydziału wojskowego w razie zagubienia dowodów oryginalnych, przyczem do podań załączane były przez petentów znaczki. Wyszło przytem na jaw, że niektóre sprawy wysłane przez wydział wojskowy, nie doszły do inspektoratu koni.

Rita Gorgonowa powiła córkę

Przebywająca w więzieniu lwowskiem Rita Gorgonowa, skazana przed kilku miesiącami przez lwowski sąd przysięgłych na karę śmierci za morderstwo, dokonane na osobie Lusi Zarembianki, powiła córkę.

Jak wiadomo, od wyroku Sądu Przysięgłych wniesiona została kasacja. Sąd Najwyższy polecił ponowne przeprowadzenie rozprawy przed Sądem Przysięgłych w **Krakowie.**

Nowe kino dźwiękowe „Arena"

Dziś o godz. 6 po poł. w gmachu Cyrku Staniewskich przy ul. Ordynackiej nastąpi otwarcie kina dźwiękowego „ARENA".

Na otwarcie wyświetlana będzie premjera filmu p. t. „Moskwa bez maski" z Lionelem Barrymore i Elissą Landi w rolach głównych.

Nowa placówka

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych prowadzi Trzyletnią Szkołę Handlową dla Dorosłych (Hoża 88) o programie normalnej szkoły zawodowej typu średniego dla starszej młodzieży, począwszy od lat 17-tu, która nie mogła być przyjęta do szkół dziennych lub przerwała studja w innych szkołach, oraz dla osób starszych, pracujących w handlu i biurowości. Ukończenie szkoły daje uprawnienia państwowej szkoły średniej. Niezamożnym są udzielane ulgi, a za dzieci funkcjonarjuszy państwowych i instytucyj komunalnych czesne jest zwracane całkowicie.

Wypadek samochodowy
i samosąd nad kierowcą

Przed domem Młynarska 32 kierowca taksówki Maksymiljan Kwiatkowski, wjechał na brzeg chodnika i potrącił 7-letnią Józefę Czapiżankę. Dziewczynka doznała potłuczenia obu podudzi. Przechodnie — świadkowie powyższego wypadku—rzucili się na kierowcę, bijąc go pięściami lub laskami, a jednocześnie wybijając szyby w taksówce.

Nadbiegły policjant zajście zlikwidował. Przybyły lekarz Pogotowia udzielił pomocy dziewczynce, a następnie Kwiatkowskiemu, stwierdzając ranę tłuczoną powieki prawego oka.

Proces o napad na kasjera
Dwa wyroki śmierci

Przed kieleckim Sądem okręgowym zakończyła się dwudniowa rozprawa przeciwko sprawcom napadu na kasjera firmy **„Chalos"** z Zagnańska **Mühleffa.** Napadu dokonano o g. 1-ej w południe w oczach kilkudziesięciu robotników, oczekujących przed kantorem na wypłatę. Do rozprawy powołano około 30 świadków.

Sąd skazał Krzysztofa Kozła i M. Husarczyka na karę śmierci przez powieszenie, Kazimierza Błażewskiego na bezterminowe ciężkie więzienie, Józefa Moćka na 10 lat więzienia i Jana Jończyka na 8 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony **Wiech** został uniewinniony.

Nagły zgon

W podwórzu domu Al. Wojska Polskiego 29 na Żoliborzu zasłabła nagle lokatorka wspomnianego domu 62-letnia Stefanja Gumowska, przy dzieciach. W chwili przybycia lekarza Pogotowia G. zmarła wskutek krwotoku płucnego.

Rozbój na Powiślu

Nocy ub. na Wybrzeżu Kościuszkowskiem, wprost ul. Leszczyńskiej, do siedzącego na ławce w towarzystwie kolegi 25-letniego Wacława Wojdaszko zbliżyło się 6-ciu nieznanych mężczyzn, którzy byli podchmieleni.

Jeden z nich wyjął nóż i zadał Wojdaszce 3 rany cięte w okolicy przedłopatkowej, poczem wszyscy zbiegli. Rannego W. przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia. Odszukaniem sprawców zbrodniczego czynu zajęła się policja I komis.

Wypadek tramwajowy

Na rogu ul. Leszna i Orlej wypadł z tramwaju 34-letni Feliks Jasieński robotnik. Doznał on poranienia prawego przedramienia, co stwierdził lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Dziś w Radjo

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Przegląd Prasy. 12.40 Komunikat PIM-a. 12.45 Muzyka z płyt. 13.35 — 14.10 Dalszy ciąg muzyki z płyt. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.10 Muzyka rosyjska. 15.30 Komunikat L. O. P. P. 15.35 Muzyka lekka. 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.40 „Wśród książek". 17.00 Koncert solistów. 18.00 „Egea — kolebka cywilizacji" — wygł. p. J. Parandowski. 18.20 Muzyka taneczna z kawiarni „Adria". 19.10 Rozmaitości. 19.30—Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni 19.35 Dziennik Radjowy. 19.45 „Komunikat rolniczy przysposobienia rolniczego"— wygłosi inż. Z. Kobyliński. 19.55 Odczytanie programu na dzień następny. 20.00 Muzyka lekka. 21.20 Transmisja ze Lwowa. 21.50 Dziennik Radjowy. 21.55 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22.00 Muzyka taneczna Hotelu Europejskiego. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Szkarlatyna w szkołach

O ile epidemja duru brzusznego powoli zanika, o tyle zachodzi obawa, iż z nastaniem chłodniejszej poru roku rozwinie się, jak zresztą rok rocznie, epidemja szkarlatyny w szkołach. W celu zapobieżeniu epidemji, odbyła się konferencja władz sanitarnych, na której wskazano na konieczność nadzoru nad dziećmi.

Każde dziecko z objawami choroby i podwyższonej temperatury powinno być natychmiast kierowane do lekarza. Pozatem zwrócona ma być wyjątkowa uwaga na rekonwalescentów. Przysyłanie dzieci do szkoły po przebyciu choroby powinno nastąpić dopiero za zgodą lekarza.

Przywrócenie
dawnej trasy linji „A—Bis"

Wobec ukończenia robót brukarskich na odcinku ul. Mokotowskiej między Placem Trzech Krzyży i Wilczą, autobusy linji „A-bis", okrążające dotąd pl. Trzech Krzyży i wjeżdżające w ul. Mokotowską przez Al. Ujazdowską i Wilczą, obecnie powróciły do swej poprzedniej bezpośredniej trasy i kierują się wprost z pl. Trzech Krzyży ul. Mokotowską.

O Ameryce

W najbliższą sobotę, dnia 24 b. m. o godz. 19.30 odbędzie się w sali Zboru Ewangielickiego (Szkoła Reja) na placu Małachowskiego odczyt red. **Kazimiery Muszałówny,** n. t.

„AMERYKA"

(Rekordy życia amerykańskiego. Impresje olimpijskie).

Kto wygrał na loterji

Wczoraj w dwunastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. nr. 99056.

Po 5.000 zł. n-ry 36974 95264.

Po 3.000 zł. n-ry 85950 95290 105848 124621 150716.

Po 2.000 zł. n-ry 10628 26633 27043 33276 71862 77841 83993 118419 124414 137126 158863 159381.

Po 1.000 zł. n-ry 4253 9146 17980 18463 27803 30702 50065 50889 51834 56567 57242 62078 65697 67278 73514 78858 85333 91715 93159 99014 99069 102179 102715 103750 108049 108182 108437 110729 116345 127574 128325 130333 138441 138726 141059 147028 153033.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Najpierw pochmurno z deszczami, potem stopniowe polepszenie się stanu pogody; chłodno, słabe wiatry północno-wschodnie i północne.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

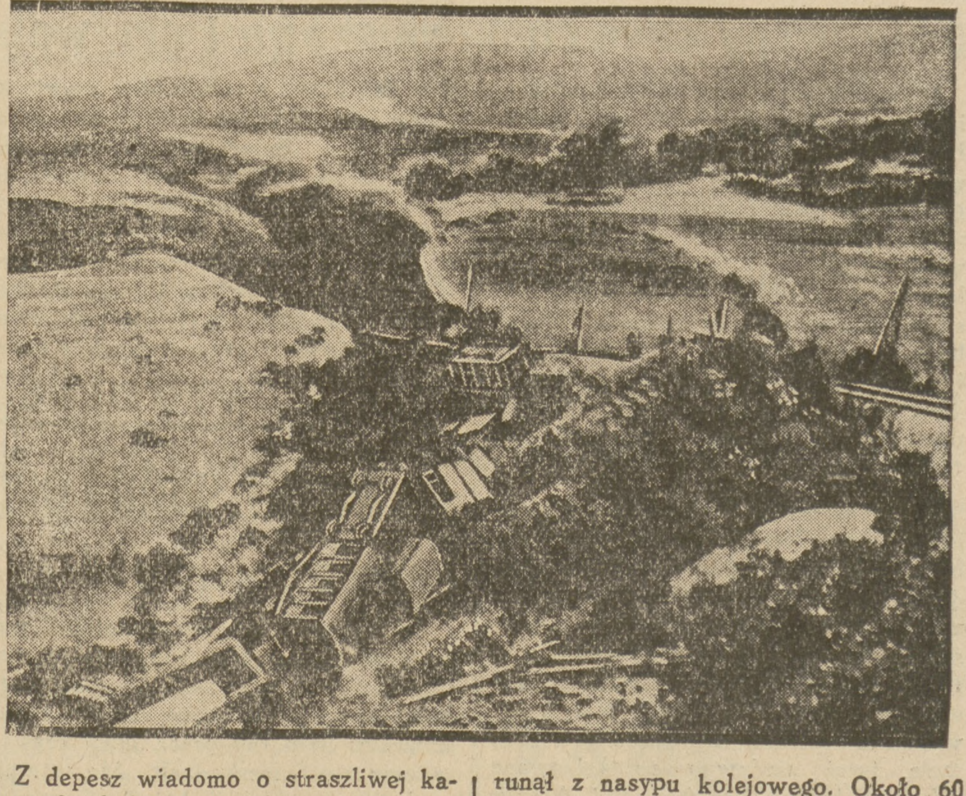
Belgja 123.75; Holandja 358.60; Londyn 30.96; Nowy Jork 8.92; Paryż 34.97. Praga 26.39; Szwajcarja 172.15; Sztokholm 159.20; Włochy 45.80.

Obroty małe, tendencja niejednolita.

Rejestracja poborowych

We czwartek, 22 b. m., w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn ur. w r. 1914, zamieszkałych stale w obrębie m. stoł. Warszawy lub przebywających w tym czasie w Warszawie, a nie mających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godz. od 8 m. 30 do g. 13, wszyscy podlegający rejestracji zamieszkali na terenie 12-go komisarjatu.

Pierwsze zdjęcie z katastrofy w Algierze



Z depesz wiadomo o straszliwej katastrofie kolejowej w Algierze. Pociąg, wiozący pułki Legji Cudzoziemskiej, runął z nasypu kolejowego. Około 60 żołnierzy zginęło, a 300 odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM" z dniem 1 października rozpoczyna nowy okres swej działalności pod kierownictwem Stefana Jaracza i Leona Schillera. Inauguracyjną premjerą będzie silna i wzruszająca sztuka głośnego pisarza amerykańskiego O'Neilla, osnuta na tle haniebnej walki ras w St. Zjednoczonych.

Do tego czasu grany będzie **„Bunt w domu poprawy".**

Z OPERY. Dziś ukaże się urozmaicona malowniczemi tańcami wschodniemi, egzotyczna opera „Lakme".

W piątek odbędzie się drugi występ gościnny p. Lucyny Messal w roli Teresiny w operetce Straussa „Napoleon i Teresina".

TEATR NARODOWY. Do końca tygodnia komedja Br. Winawera **„R. H. Inżynier".**

TEATR LETNI grać będzie jeszcze tylko dziś sensacyjną komedję Wł. Fedora „Ruleta".

Jutro premjera niegranej w Warszawie komedjo - farsy w 4 aktach Ludwika Verneuil'a „Jak się zdobywa kobiety".

TEATR POLSKI. Codziennie angielska komedja muzyczna **„Jim i Jill".**

BANDA W TEATRZE MAŁYM. Otwarcie w sobotę „Gaudeamus igitur!" z H. Ordonówną, Z. Pogorzelską, S. Górską, L. Żelichowską, F. Jarossym, A. Dymszą, K. Kondratem, L. Lawińskim, T. Olszą, K. Tomem i Chórem Dana na czele całego zespołu.

TEATR NOWY. Dziś ostatnie występy Leszczyńskiego, Pancewiczowej, Fritschego w „Miłość już nie w modzie".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja inauguracyjna „Przebój Warszawy".

TEATR „OSA". Dziś i codziennie **„Bomba pękła",** rewja w 20 obrazach.

TEATR MIGNON (od godz. 6.30): Rewja w 19 obrazach pod kier. art. Tadeusza Faliszewskiego p. t. „Dla młodzieży wzbronione!"

TEATR „LOTOS" (Praga, Zygmuntowska 10). Wielka rewja „100% śmiechu". Pocz. 6.30 i 9-ta.

Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ. Jutro o godz. 8 wiecz odbędzie się 2-gi Wielki Koncert Symfoniczny z udziałem Orkiestry Filharmonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz Romana Totenberga, laureata Międz. Konkursu w Wiedniu 1932 r.

Zainteresowanie koncertem duże.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZMIANY W ROZGRYWKACH O WEJŚCIE DO LIGI

Na wczorajszem posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny PZPN zweryfikowano aż cztery mecze o wejście do Ligi jako valkovery, a mianowicie Unja uzyskała dwa valkovery i stosunek 6:0 z Hasmoneą, zarabiając na tem jeden punkt. Mecz Legja — Polonia bydgoska (1:1) zweryfikowano jako valkover dla Legji, a także mecz Ł. T. S. G. — Polonia (7:2), jako valkover i 3:0 dla ŁTSG. Zmieniło to nieco tabelę rozgrywek, tembardziej, że w rozgrywkach o wejście do Ligi przy meczach międzygrupowych i finałowych decyduje stosunek bramek przy równych punktach i dopiero w finałach wymagana jest trzecia rozgrywka.

Obecny stan rozgrywek o wejście do Ligi jest następujący: W grupie pierwszej prowadzi Legja 5 gier 8 pkt., st. br. 17:5 przed ŁTSG. 4 gry 6 pkt., st. br. 10:4. Legja gra jeszcze z Gwiazdą, a ŁTSG. z Polonią i Gwiazdą, wobec czego przypuszczał nie decydować będzie stosunek bramek. W grupie II-ej Podgórze zostało już mistrzem, podobnie jak 1 p. p. leg. w grupie czwartej. Co do grupy trzeciej to obecnie prowadzi Polonia przemyska 3 gry 6 pkt., st. br. 14:3 przed Unją 3 gry 4 pkt., st. br. 8:4 Ale w wypadku niedzielnego zwycięstwa Unji nad Polonią (w Lublinie) obie drużyny będą miały równą ilość punktów i stosunek bramek zadecyduje.

Półfinały odbędą się prawdopodobnie 16 i 23 października. Grać będą Legja (lub ŁTSG.) przeciwko 1 p. p. leg. i Podgórze przeciwko Polonii przemyskiej (lub Unji). Finały w początkach listopada.

UKARANA REKORDZISTKA ŚWIATOWA

Znana rekordzistka światowa Ruth Litzig, która niedawno ustanowiła rekord światowy w pływaniu, została ukarana przez władze administracyjne grzywną, ponieważ, ustanawiając swój rekord, pływała po kanale, w którym nie wolno się kąpać, a z drugiej strony przyczyniła się do wywołania zbiegowiska i zakłócenia spokoju publicznego. Wyczynowi jej bowiem przypatrywało się przeszło 30.000 osób.

NIEMCY BIJĄ FRANCUZÓW I SZWAJCARÓW W LEKKOATL.

W ub. niedzielę lekkoatleci niemieccy walczyli na dwóch frontach z Francją w Duesseldorfie, a z Szwajcarją w Weimarze. Obydwa spotkania rozstrzygnęli Niemcy na swoją korzyść. Świadczy to o bardzo wysokiej klasie i doskonałej formie niemieckich lekkoatletów.

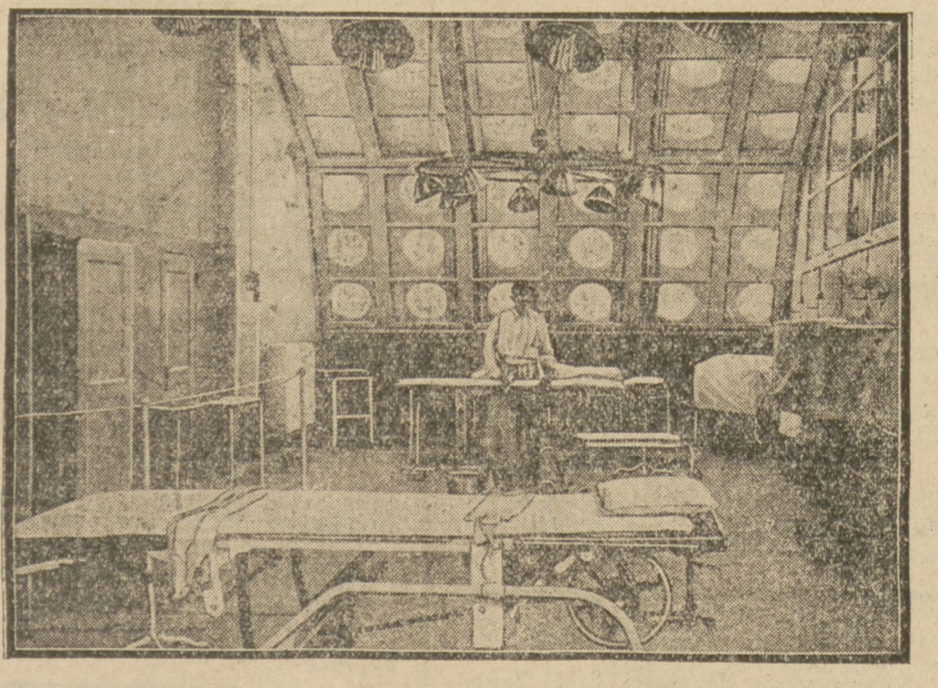
W meczu z Francją Niemcy wygrali 86:64 pkt., a w spotkaniu z Szwajcarją — 91:45 pkt.

MOSKWA MISTRZEM PIŁKARSKIM ROSJI

Mistrzostwo piłkarskie ZSRR. zdobyła reprezentacja Moskwy, bijąc w finale reprezentację Leningradu 5:1.

Mecz powyższy odbył się w Moskwie na wielkim stadjonie fabryki „Dynamo" i zgromadził ponad 40,000 widzów.

Pływający szpital



Amerykańska flota posiada jeden okręt, służący jako szpital. Na naszem zdjęciu widzimy jedną z sal tego pływającego szpitala.

Nowy burmistrz
Nowego Yorku



Na miejsce Walkera wybrano burmistrzem Nowego Yorku Mc. Kee'a.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Emma".
APOLLO: „Pogromcy przestworzy".
ATLANTIC: „Księżna Łowicka".
ARENA: „Moskwa bez maski" z Lionelem Barrymore.
BAJKA: „Maciste — król cyrku".
COLOSSEUM: „Teodozja —Sewastopol".
COLOSSEUM (Mała sala): „Buster na froncie".
CASINO: „Księżna Łowicka".
CAPITOL: „Parada miłości" i „Czterech djabłów".
CRISTAL: „Ludzie na posterunku" i „Flip i Flap".
CZARY: „Ułani, ułani!".
FORUM: „Upiór Paryża".
FILHARMONJA: „Monstrum na wolności".
GOPLANA: „Sprawa przy drzwiach zamkniętych".
HELJOS: „Ułani, ułani".
HOLLYWOOD: „Na paryskim dworcu".
ITALJA „Tajemnica sekretarki".
KOMETA: „Patrol" i występy artystów.
LUX: „Człowiek o błękitnej duszy".
LOS (d. Urania): „Dziś tańczy Marietta".
MAJESTIC: „Król to ja!"
MARS: „Legjon ulicy".
METROPOLIS (d. Wisła): „Afera mężatki" i atrakcje.
MEWA: „Wyrok morza" i „Dwaj pechowcy".
MIEJSKI: „Nenita kwiat Hawanny".
PAN: „Kabirja".
PALACE: „Król to ja!"
RIVIERA: „Jego maleńka".
ROXY: „Tajemnicza szóstka" i rewja.
SOKÓŁ: „Koniec świata" i „Wielka parada Francji".
STYLOWY: „Mata-Hari".
ŚWIATOWID: „Błękitna rapsodja".
„TON" (Puławska 32). „Trader Horn".
TOMBOLA: „Dr. Jekkyl i Mr. Hyse".
UCIECHA: „Godzina z tobą".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.